

Próba służenia Bogu wbrew Jego woli

Jeffersonville, Indiana, USA

18 lipca 1965 roku

1 Stójmy jeszcze przez chwilę, podczas kiedy będziemy się modlić. Pochylmy swoje głowy.

Panie, cieszymy się z tego, że możemy być tego poranka z powrotem w domu Bożym na kolejnym nabożeństwie. Prosimy, o Boże, abyś skorygował dzisiaj wszystkie nasze błędy. Pokaż nam te ścieżki, które ustanowiłeś, abyśmy po nich chodzili. Udziel nam ze Swojej łaski i miłości, abyśmy trzymali się tych ścieżek i tych wskazówek z całych naszych serc, abyśmy w owym dniu zostali znalezieni w Chrystusie bez nagany, gdyż wierzymy, o Panie, że Jego przyjście nastąpi niebawem.

Widzimy, że wypełniają się teraz wszystkie te znaki, które On zapowiedział na czas tuż przed swoim przyjściem. Z radością oczekujemy tej chwili. Jak Abraham w starożytności oczekiwał na przyobiecane go syna. Kiedy on widział te ostatnie znaki Boga przychodzącego na tę niską ziemię, to wiedział, że nie potrwa już długo, zanim ten syn się pojawi. Teraz zaś widzimy, że to się powtarza. Jezus powiedział nam, że „kiedy to wszystko pocnie się dziać,” mamy podnosić nasze głowy do góry, gdyż zbliża się nasze odkupienie. „Uciski, wrogość między narodami, trzęsienia ziemi miejscami, huczące morze, serca ludzkie omdlewające z trwogi.”

Stwierdzamy, że znajdujemy się w tej godzinie, gdyż narody nie wiedzą, co czynić. Wygląda na to, że nadchodzi następna wojna. Jaka okropna byłaby to rzecz! Ziemia rozpadająca się. Naukowcy mówią, że zbliża się coś strasznego. Wiemy, że Biblia o tym mówi. Dlatego dopomóż nam dzisiaj, Panie, stać w tym domu, gdzie możemy naprawiać swoje drogi i przyjmować rozkazy od Boga, aby móc iść naprzód w tej ciemnej godzinie i rozsiewać światło, gdyż jest to być może nasza ostatnia okazja. Prosimy o to w imieniu Jezusa i dla Jego chwały. Amen. Usiądźcie.

Mój najmłodszy syn Józef miał pewne kłopoty... potrzebował spędzić kilka tygodni na nauce czytania. On przeszedł do następnej klasy, ale nie był w tym zbyt pewny. Dlatego na czas mojego pobytu w Afryce pozostawiliśmy go w Tucson i przypilnowaliśmy go trochę, aby poprawił się w czytaniu.

Potem wróciliśmy i pomyślałem, że kiedy dzieci będą na wakacjach, zrobimy sobie tutaj spotkanie i omówimy te tematy. Kiedy jednak tu przybyliśmy, dowiedzieliśmy się, że nie będziemy mogli wynająć tej sali szkolnej.

2 Z pewnością uważam to za wielki przywilej, że mogę być dzisiaj w tej świątyni. Przykro mi, że nie ma dla was miejsca do siedzenia. Sala jest zatłoczona i na zewnątrz wszędzie stoją ludzie.

Wy na zewnątrz możecie słuchać tego przez radio. Zapomniałem... [Ktoś mówi: „W paśmie od pięćdziesiąt pięć do pięćdziesiąt siedem” - wyd.] Pięćdziesiąt pięć do pięćdziesiąt siedem. Wy na zewnątrz i na parkingach, a także na ulicach możecie nas słuchać przez radio nastawiając na waszej skali pięćdziesiąt pięć i pięćdziesiąt siedem.

Wróciłem tutaj, aby spróbować urządzić dziesięciodniowe zgromadzenia i mówić na temat „Siedmiu ostatecznych czasów.” Pomiędzy tymi czasami są trąby. Kiedy miałem zamiar mówić na temat siedmiu trąb, powiedziałem wam, że przedstawię to razem z czasami i plagami. Pomyślałem, że byłby to odpowiedni czas. Dopiero co wróciłem z Afryki, a dzieci nie miały jeszcze wakacji.

3 Ponieważ wiedziałem, że świątynia nie wystarcza, aby wygodnie pomieścić na siedząco wszystkich, jak to powinno być przy wygłaszaniu tego poselstwa, musieliśmy poczynić inne ustalenia. Zamiast mieć tych dziesięć wieczorów, jak planowaliśmy, będą po dwa nabożeństwa każdej niedzieli. dzisiaj, za tydzień i za dwa tygodnie po dwa nabożeństwa. Nie dawaliśmy też żadnych ogłoszeń.

Ci z was, którzy dowiedzieli się w jakiś sposób, że jeśli Bóg pozwoli zgromadzenia miały rozpocząć się dwudziestego ósmego i odbywać się w tej sali szkolnej, i jeśli zrobiliście rezerwację w motelach, to radzę wam odwołać ją, gdyż nie możemy zapewnić

dogodnych warunków, aby mogło się to odbyć. Nie udaje się wynająć tej sali szkolnej.

4 W niedzielę rano chciałbym prowadzić tylko nabożeństwa ewangelizacyjne, natomiast w niedzielny wieczór pragnę modlić się za chorych. Ufamy, że Bóg spotka się z wami, którzy jesteście chorzy. Nie wiem, w jaki sposób Billy zatroszczy się o was. Przypuszczam, że rozda karty modlitewne albo znajdzie jakiś inny sposób, aby utrzymać zgromadzenie pod kontrolą. Zrobimy jednak wszystko, co możemy, aby modlić się z każdą osobą w ciągu tych następnych trzech tygodni, w których zamierzamy mieć zgromadzenia, jeśli taka będzie wola Pańska.

Często mają także miejsce osobiste rozmowy. Ktoś chce się po prostu z wami spotkać i rozmawiać przez chwilę o pewnej sprawie albo coś podobnego. Będziemy chcieli... Ilu z was tutaj życzy sobie osobistej rozmowy? Pozwólcie mi zobaczyć wasze ręce. Coś takiego! Kto sobie nie życzy? Jesteśmy więc.

Będzie trudno znaleźć na to czas, więc napiszcie wasze życzenie i dajcie Billemu, a ja będę mógł wziąć to od niego. On także ogłosi, jak przypuszczam, kiedy będą rozdawane karty modlitewne.

5 Ilu z braci usługujących jest tutaj obecnych dzisiaj? Nie mieliśmy okazji, nie orientuję się... Czy rozpoznaliście niektórych z nich? Ilu kaznodziejów znajduje się tu dzisiejszego poranka? Czy moglibyście podnieść swoje ręce lub powstać? Zobaczymy, ilu kaznodziejów jest na tym zgromadzeniu. Bardzo dobrze! Dzięki Bogu za tych mężów. Szkoda, że nie ma czasu, aby zapoznać się z nimi wszystkimi, ale przynajmniej ich widzicie. Bóg zna ich usługę i modlimy się, aby On błogosławił im obficie. Niewątpliwie wielu z nich zakończyło swoje nabożeństwa, aby być tutaj. Brat Jackson junior i brat Don Rudell, o ile się nie mylę. Ta transmisja dociera do ich zborów. Ponadto zaś w Nowym Jorku i w innych miejscowościach są zbory podłączone do nas dziś rano za pośrednictwem prywatnych połączeń telefonicznych.

6 Cieszę się, że widzę tutaj brata Richarda Blair'a. Czytałem właśnie list opisujący wielką rzecz, jakiej Bóg dokonał wśród tutejszych ludzi. Kilka dni temu, jak słyszałem... bracie Blair, jeśli się mylę, to skoryguj mnie. On pracował pomagając pewnemu człowiekowi podłączyć przyczepę czy coś podobnego. Czytałem o tym w liście. Ale oni zamienili przewody i prąd zaczął przepływać do wody, w której znajdował się mały chłopiec właściciela tej przyczepy. To zabiło tego chłopca. Jego żołądek opuchł. To ma miejsce, jak wiemy, przy porażeniu prądem elektrycznym. Oczy mu znieruchomiały, zęby były zaciśnięte.

Ci bracia bardzo się przerazili. Brat Blair mówił, że najpierw chciał mnie gdzieś złapać, abym modlił się w tej sprawie, ale potem przypomniał sobie, że „gdziekolwiek jest dwóch lub trzech zgromadzonych w imieniu Moim, tam jestem pomiędzy nimi.” Ojciec tego chłopca zdarł sobie skórę z palców, usiłując włożyć palce do jego ust, aby je otworzyć. Oni uklękli i zaczęli się modlić nad tym chłopcem, i on powrócił do życia.

7 Czy to prawda, bracie Blair? To jest jeden z naszych wiernych braci. O, ten chłopczyk jest tutaj! Chwała Panu! To wspaniale. Chcielibyśmy, abyś powstał, miły chłopcze. Jesteśmy za to wdzięczni naszemu drogiemu Panu. Czy to jest ojciec tego chłopca? Czy ty jesteś jego ojcem? Tak jest. A oto jest brat Richard Blair. Nasz Bóg może uczynić wszystko. Tak jest. On to przyrzekł. Żyjemy w boskiej obecności wielkiego, pełnego chwały Ojca niebieskiego. Wszystkie rzeczy są możliwe, jeśli tylko możemy temu wierzyć.

Czy zdajecie sobie sprawę, co to zdziało, co zyskał ten człowiek przez to, że uwierzył? Uratował swojego chłopca. Otóż Bóg miał tam Swoich wiernych sług, brata Blair'a i pozostałych, by modlili się za tego chłopca, kiedy on był w takim stanie. Tak, kiedy coś się wydarzy, pamiętajcie o tym, że jesteście dziećmi żyjącego Boga. „Gdziekolwiek dwóch lub trzech jest zgromadzonych w imię Moje, tam jestem.” Ponadto jest także napisane: „On jest w ucisku ratunkiem najpewniejszym.” Był to wielki problem, kiedy ten chłopczyk tam leżał na ziemi martwy, porażony prądem elektrycznym, który przeszedł przez niego. Dziękujemy więc Bogu dzisiaj całym sercem za to, co dla nas uczynił.

Niech Bóg błogosławi też tego wiernego człowieka. W nagłej potrzebie jest odpowiednia pora spojrzenia na Boga. Spoglądajcie jednak na Niego i bądźcie z Nim zaprzyjaźnieni, zanim jeszcze pojawi się nagła potrzeba. Wiemy, że tak powinno być.

Jeśli Bóg nam sprzyja, możemy prosić Go o cokolwiek, tak samo jak prosilibyście każdego innego przyjaciela. On jest bardzo bliski z pomocą w nagłej potrzebie.

8 Wczoraj spotkałem na ulicy siostrę brata Martin'a. Ktoś zatrzymał mnie na ulicy, ktoś inny przechodził i machał ręką. Wiecie, jak się powraca po dłuższym czasie, to wszędzie spotykacie ludzi, którzy przystają, podają wam dłonie i tak dalej. A do tej pani byłem niedawno wzywany, kiedy ktoś samochodem uderzył ją w plecy i połamał jej kręgosłup od góry aż na dół. Miała być sparaliżowana na resztę swojego życia. Dzisiaj ona siedzi tutaj na zgromadzeniu i cieszy się obecnością Bożą. Przed chwilą rozmawiałem z nią w pokoju. Chcę modlić się z nią ponownie. Ona gdzieś tu powinna być. Nie jestem pewny, czy zdołała tu wejść.

Ależ tak, naturalnie, ona siedzi zaraz tutaj koło nas. Tak jest. Czy mogłabyś powstać, siostrzo, aby ludzie... Ta oto pani kilka dni temu miała nigdy już nie chodzić, mając połamany kręgosłup w wypadku drogowym. A oto stoi zdrowa.

Wiecie, że Biblia mówi: „Patrząc na tego człowieka uzdrowionego, stojącego pomiędzy nimi, nie mogli nic przeciwko temu powiedzieć.” Tak jest. Oto jest chłopiec przywrócony ze śmierci do życia i oto jest kobieta z połamanym kręgosłupem, stojąca między nami. To dopiero co się stało, On więc jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Niech będzie błogosławione imię Pańskie! Jak szczęśliwi powinniśmy być, żyjąc teraz w Jego obecności i wiedząc, że On jest bardzo bliski z pomocą w nagłej potrzebie!

Miło mi widzieć dzisiaj brata Vayle, brata Martina i tak wielu innych. Bracia, niech was Pan obficie błogosławi.

9 Wiem, że nie jest tu raczej chłodno w tym tłoku, ale kiedy kilka dni temu opuszczałem Tucson, był tam upał, ponad 40 stopni. Nawet około północy było jeszcze 33 stopni i dlatego tutaj czuję się bardzo przyjemnie. W piątek przed naszym wyjazdem w pewnym miejscu temperatura doszła nawet do 60 stopni. Wyobrażacie sobie chyba, jaki to okropny upał. Ale to jest naturalnie na pustyni.

A więc przez trzy kolejne niedziele, dzisiaj czyli osiemnastego, za tydzień czyli dwudziestego piątego i za dwa tygodnie czyli pierwszego sierpnia będą zgromadzenia tutaj w świątyni. Wiecie, nie rozgłaszajcie tego raczej za bardzo, gdyż jak widzicie, nie możemy już teraz wszystkich pomieścić, a będzie jeszcze gorzej. Tylko wróćcie tutaj, jeśli będziecie mogli.

10 Muszę także zgromadzić członków rady zborowej. Kiedy czuję się prowadzony urządzić zgromadzenia, staram się złożyć z siebie cały ciężar związany z załatwieniem miejsca. Myślę więc, że zaproponuję im, czy nie moglibyśmy rozbić gdzieś namiotu i spotykać się w nim. Mogłoby to być gdzieś tu w parku albo na farmie, lub przynieść go z miejsca na miejsce, jak Pan będzie nas prowadził. Czuję, że właśnie to On uczyni. Wiecie, jest widzenie dotyczące tej sprawy. I uważam, że może to jest przyczyną, że sprawy tak się układają... Wiecie, często uważamy, że dzieje się coś okropnego, ale być może, że kieruje tym Bóg, naprowadzając was na daną rzecz. Jeśli On to powiedział, On też to uczyni.

11 Niedawno temu, około miesiąca przed moim wyjazdem do Afryki, przemawiałem w Kalifornii na temat „Wybór oblubienicy.” Wielu z was, nabywających te taśmy, ma to zapewne. Przez kilka ostatnich minut tego kazania nie pamiętam nawet, że tam byłem. Lecz Duch Pański zstąpił w taki sposób. Strofowałem ich z powodu tego, jak żyją i postępują, a kiedy Ewangelia została już przekazana i obwieszczona przed nimi tak dobitnie, nagle przemówił Duch Święty i powiedział: „Kafarnaum, miasto wywodzące swoją nazwę od aniołów” - to jest Los Angeles - „aż do nieba jesteś wywyższone, ale aż do piekła strącone będziesz.” Widzicie? A potem, po zakończeniu, kiedy byłem już na zewnątrz, brat Mosley i Billy, którzy byli ze mną, powiedzieli... Poszedłem z powrotem i zobaczyłem, że cała podłoga jest wypełniona leżącymi ludźmi i kaznodzieje szlochają.

12 Poszedłem po Pismo Święte i powiedziałem: „Jest coś o tym w Biblii.”

To Jezus strofował Kafarnaum i inne miasta, leżące na wybrzeżu, które odwiedził. On powiedział: „Kafarnaum, które jesteś wywyższone aż do nieba, aż do piekła strącone będziesz. Bo gdyby się w Sodomie i Gomorze te rzeczy działy, które działy się w tobie, stałyby jeszcze po dzień dzisiejszy.” A w tym czasie Sodoma i Gomora były już na dnie morza.

A potem, może około sto lat lub ileś po tym proroctwie Jezusa, Kafarnaum, to

jedynie miasto przybrzeżne, jakie Jezus odwiedził, w wyniku trzęsienia ziemi pogrążyło się na dno jeziora. A wy wiecie, że to była bezpośrednia odpowiedź dla Kalifornii, dla Los Angeles.

13 A następnie któregoś dnia w Tucson, zaraz po moim powrocie, miało tam miejsce wielkie trzęsienie ziemi. Naukowcy wystąpili potem w telewizji i rysowali to. Było to także w gazetach. Ziemia rozszczepiła się od Alaski wokół archipelagu Aleutów, następnie około dwieście mil w stronę otwartego morza, potem zawróciło to w stronę San Diego, otoczyło Los Angeles i wyszło znowu pod San Diego. Powstała szczelina na kilka cali szerokości. Domy obsuwały się. Zapadały się motele.

Naukowcom zadawano na tym panelu pytania. Ktoś zapytał: „Czy to mogłoby się pewnego dnia zapaść?”

„Mogłoby? To musi się zapaść!” Brzmiała odpowiedź.

On potem wyjaśniał, używając terminów naukowych, w jaki sposób lawa wydrążyła... To powodowało te trzęsienia ziemi wokół San Diego i wzdłuż wybrzeża. Pod powierzchnią ziemi powstało puste miejsce, a teraz to wszystko zaczyna się zapadać. Sypie się to jak piasek i pozostała już tylko skorupa. Oni używają radaru i innych urządzeń, aby śledzić i wyznaczyć przebieg tej rozpadliny. Widziałem, którądy to przebiega.

Potem któregoś dnia, tuż po wypowiedzeniu tego proroctwa, obsunęło się to jeszcze bardziej, szczelina rozszerzyła się o kilka, może dwa lub trzy cale.

Ktoś z tych, którzy przeprowadzali wywiad z tymi naukowcami, powiedział: „Być może nie stanie się to w naszym pokoleniu.”

„To może stać się za pięć minut albo za pięć lat, ale to zapadnie się na pewno,” odpowiedział.

14 Nie ma chyba dzisiaj wśród nas pani Simpson. Widzę brata Freda, który tam siedzi, ale nie wiem, gdzie jest pani Simpson. Ona poszła i odszukała proroctwo, jakie wypowiedziałem około roku 1935. W nim zostało powiedziane: „Przyjdzie czas, w którym morze przetrze sobie drogę aż na pustynię.”

Patrzcie, co się dzieje. Jeśli te tysiące mil kwadratowych zapadnie się i obsunie się do tej lawy w głębi ziemi, to miliony zginą w jednej chwili. I to spowoduje powstanie ogromnej fali przyptykowej. Pamiętajcie, wleje się to aż do jeziora Salton, którego poziom leży około sto lub dwieście stóp poniżej poziomu morza. Ta woda dojdzie prawdopodobnie nieomal aż do Tucson, kiedy ta fala przyptywu będzie przechodzić tamtędy. „Morze przetrze sobie drogę aż na pustynię.”

Narody się załamują, Izrael się budzi,

Mają miejsce znaki, które przepowiedzieli prorocy.

Dni pogan są policzone, pełne udręki;

Powróćcie, rozproszeni, do swojej własności!

Żyjemy w czasie ostatecznym. Niech was Pan obficie błogosławi. Zaczęłam o tym mówić i zapomniałam o czasie. Ale i tak szybko przeminiemy, bardzo szybko zdążamy do wieczności.

15 Otwórzmy teraz św. Marka 7 rozdział i 7 wiersz, aby przeczytać tekst do tego tematu, który był niedawno odczytany z 1 Kronik 13. Aby dobrać do tego tekst, chcę przeczytać Marka 7,7:

Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi.

Otóż ja nie wiem nic oprócz poselstwa, które mi Pan darował. Ono jest wszystkim, o czym mogę mówić. Dzisiejszego poranka chcę omówić temat, który wydaje mi się odpowiedni. Dziś wieczorem, jeśli Bóg pozwoli, chcę mówić na temat „posiłku o właściwej porze.” „Pokarm duchowy na czas właściwy” i jak należy go przyjmować. A tego poranka: „Usiłowanie służenia Bogu wbrew Jego woli.”

Bóg jest suwerenny. W tekście Pisma z 1 Księgi Kronik 13 widzimy, co uczynił Dawid. Jego zamiary były dobre. Ale Bóg nie przypisuje nam zasługi za dobre zamiary. Jest tylko jeden właściwy sposób służenia Bogu, a polega on na czynieniu Jego woli na Jego rozkaz. Ponieważ Bóg jest suwerenny, nikt nie może pouczać Go, co ma robić albo

jak to powinien robić. On czyni to w pewien sposób i zna właściwy sposób wykonania każdej rzeczy. To sprawia, że czuję się dobrze. Powinno to sprawić, że wszyscy pocujemy się dobrze, i jestem pewien, że tak będzie. Jeden bowiem chciałby, aby przychodziło to w ten sposób, inny by szło to w taki sposób, a ktoś jeszcze w inny sposób.

16 Jest jednak jeszcze jedna wspaniała prawda, dotycząca Boga, ta mianowicie, że On nie pozostawił nas bez znajomości tego, jaka jest prawda i jak zgodnie z nią czynić. On nie byłby sprawiedliwy, gdyby karał nas za zrobienie czegoś, o czym nie wiedzielibyśmy, jak należy to robić, gdyby nie pouczył nas, a pozwolił nam popełniać jakieś błędy. On nie jest tego rodzaju Bogiem. On jest Bogiem, który wypowiada Słowo i oczekuje, że Jego dzieci uwierzą w to. On wie także, co jest najlepsze, kiedy to robić i jak to robić. My mamy o tym nasze własne pomysły, ale On wie.

Gdyby On więc ustalił jakiś sposób, według którego będzie postępował, a nie powiedział nam, co się ma stać i w jaki sposób ma się to dziać, to my, postępując niewłaściwie, bylibyśmy usprawiedliwieni w naszych upadkach albo chybotanych wysiłkach zrobienia czegoś. Każdy z nas byłby usprawiedliwiony. Jest jednak tylko jeden miarodajny wskaźnik, a tym jest Jego Słowo.

17 Ponadto widzimy tutaj, że Dawid w swoim sercu postanowił zrobić coś, co było dobre. Nie miał złych motywów ani złych celów. Skrzynia przymierza znajdowała się z dala od ludu i on chciał sprowadzić skrzynię Bożą na jej właściwe miejsce, tak aby ludzie mogli się radzić Boga co do spraw, które chcieli poznać.

Zamiast pozostawić rzeczom ich naturalny bieg... Co by to było, gdyby brat Blair i ojciec tego małego chłopca powiedzieli: „No tak, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, dziecko zostało zabite. Trudno, stało się?” Ale oni zwrócili się śpiesznie do Boga.

Co gdyby ta miła pani i jej mąż, sługa Ewangelii, kiedy kilka dni temu został połamany jej kręgosłup, a lekarz powiedział, że przez całe życie będzie sparaliżowana, co gdyby oni powiedzieli: „Trudno, kochanie, musimy się z tym pogodzić?” Ale oni szybko coś w tej sprawie uczynili. Oni zwrócili się do Boga. Jakże wiele przypadków moglibyśmy przytoczyć z Biblii, w których ludzie, mając problemy, zwracali się do Boga!

18 W tamtych czasach oni mieli tylko jedno miejsce, gdzie mogli spotykać się z Bogiem, a to było przy tej skrzyni, pod przykryciem krwi. Ubłagalnia została pokropiona, aby ten, kto chwalił Boga lub prosił Go o coś, mógł przebłagać Go i otrzymać miłosierdzie. Bóg ustanowił ten szczególny sposób postępowania i On nie przyjąłby niczego innego. Nie byłby skuteczny żaden inny środek, jak tylko ten ustalony przez Niego.

Niedawno wygłosiłem poselstwo na temat tego, że jest tylko jedno miejsce, które Bóg ustanowił dla spotykania się ze Swoimi czcicielami. Jest to miejsce, w którym złożył On Swoje imię. Wielu z was wie o tym. Gdybyśmy mogli znaleźć kościół, w którym On złożył Swoje imię, to znalazlibyśmy to miejsce. On powiedział: „Nie będę spotykał się z wami na wszystkich miejscach, lecz tylko w bramach, gdzie złożę Moje imię. Złożę je na jednym miejscu i właśnie tam będziecie się ze Mną spotykać. Będzie to jedyne miejsce, gdzie spotkam się z wami.” I myśmy doszli do tego, gdzie znajduje się to jedyne miejsce, w którym spotyka się Bóg ze Swoimi czcicielami. On złożył Swoje imię w Jezusie Chrystusie. Imieniem Boga jest Jezus Chrystus.

19 Jezus powiedział: „Przyszedłem w imieniu Mojego Ojca.” Każdy syn nosi nazwisko swojego ojca. I On przyszedł w imieniu Swojego Ojca.

„Albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom,” bez względu na to, czy oni nazywają się metodyści, baptyści, presbiterianie, kościół Chrystusowy, czy jeszcze inaczej. Jest tylko jedno miejsce, gdzie Bóg spotyka się z człowiekiem. Musi on znajdować się w Jezusie Chrystusie, tym jedynym miejscu. Wszystkie te stare rzeczy tutaj w Starym Testamencie były tego obrazem. Chciałbym, abyście dokładnie to zrozumieli. To jest lekcja szkoły niedzielnej. Mam tu wynotowane pewne miejsca biblijne i porobione notatki. Uważałem, że to pomoże wam zrozumieć, gdyż wszystkie te dawne rzeczy działały się, by być dla nas przykładem.

20 Zauważamy więc, że Bóg miał Swoją sposób postępowania w pewnych sprawach. Ale Dawid, będąc błogosławiony przez Boga, stawszy się królem postanowił, że mimo wszystko uczyni coś dla Boga. Lecz on nie zabrał się za to we właściwy sposób.

Wiemy o tym, że Bóg objawia Swoje Słowo w wyznaczonym przez siebie czasie. Jak mógłby Marcin Luther znać się na dzisiejszym poselstwie? Jak mogliby prezbiterianie? Jak mógłby kościół katolicki rozumieć poselstwo Marcina Lutra? Jak mógłby Luther znać poselstwo Wesleya? Jak mógłby Wesley znać poselstwo zielonoświątkowe? Albo jak zielonoświątkowcy mogliby znać to poselstwo? Widzicie? On objawia to w Swojej porze, ponieważ to jest nasienie. A w miarę jak to rośnie i dojrzewa, On objawia samego siebie.

21 Jest to jak z działaniem ciepła słonecznego. Ono najpierw powoduje, że nasienie wydostaje się z ziemi. Słońce musi wtedy być delikatne. W następnej swojej fazie słońce daje roślinie liście. Gorące słońce zabiłoby roślinę, gdyby świeciło na nią przedwcześnie. Ale w czasie dojrzewania ono jest konieczne. Tak więc On kieruje słońcem i kieruje przyrodą, aby ona mogła przyjąć jego działanie.

Podobnie też kieruje On kościołem, tym predestynowanym, oblubienicą, aby mogła przyjąć działanie Jego Słowa, stosownego na daną porę, w której ona żyje.

Nawet sama natura poucza nas obecnie, kiedy widzimy, że narody się załamują, ziemia się zapada, wyrok wypisany jest ręką na ścianie. Widzimy kościół i stan, w jakim on się znajduje.

Widzimy także oblubienicę i stan, w jakim ona się znajduje. Wiemy także, przez podobieństwo do natury, że kościół przygotowuje się do opuszczenia tego miejsca. Jaki to chwalebny czas! Jest to ten czas, ta godzina, którą pragnęli oglądać wszyscy prorocy.

22 On objawia Swoje Słowo tylko o właściwej dla Niego porze. Marcin Luther czytał tę samą Biblię, co i my. Wesley czytał tę samą Biblię, co Marcin Luther. Zielonoświątkowcy czytają tę samą Biblię, co i my. Jezus czytał tę samą Biblię, co i faryzeusze, ale oni usiłując utrzymać ziarno w jego wczesnym stadium rozwoju, kiedy miało ono dojrzewać, nie rozpoznali swojego czasu.

Otóż Dawid zrobił tutaj to samo.

Bóg objawia Swoje Słowo we właściwej porze i objawia je temu, komu postanowił je objawić. Bóg obiera tego, komu chce je objawić. On obrał już przed założeniem świata. Wszystkie Jego czyny zostały z góry przewidziane, choć są one ukryte przed ludźmi. On po prostu objawia je jak chce. Dzieje się to w obranym przez Niego czasie i obranej przez Niego osobie. Nigdy nie obiera ugrupowania ani sekty. Czyni to przez obraną przez siebie osobę.

23 Któż ośmieliłby się poprawiać Go i powiedzieć: „Panie, popełniłeś błąd, powierzając temu człowiekowi taką usługę. Ten człowiek nie wierzy tak, jak my wierzymy?” Kto mógłby powiedzieć Bogu, że postąpił niewłaściwie? Musiałby to być ktoś trochę bardziej występny niż ja, aby Mu to powiedzieć. On wie, co czyni. On wie, kogo wybrać, a kogo nie wybierać, co czynić i kiedy to czynić. Bez względu na to, jak bardzo uważalibyśmy daną osobę za odpowiednią do pewnego zadania, Bóg wie najlepiej, kto jest odpowiedni i jaka pora jest najbardziej odpowiednia do wykonania danej rzeczy.

Toteż prawdziwy, autentyczny chrześcijanin, prawdziwy, autentyczny wierzący w Boga oczekuje w tych sprawach na Pana. Oczekuj na swoją usługę. Jeśli odczuwasz powołanie, upewnij się, że to działa Bóg. Upewnij się, że to jest właściwe. Upewnij się, że to, co mówisz, jest na czasie. Biblia mówi: „Którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły. Wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają.”

24 Zauważcie, że Dawid, król Izraela, został namaszczony. Samuel wylał na jego głowę olejek i on został obrany przez Boga, aby być królem izraelskim. I Dawid otrzymał takie objawienie, aby sprowadzić skrzynię Pańską do miasta Dawidowego. Otóż w tym nie było nic złego, ale widzicie, Dawid podszedł do tego niewłaściwie.

Przypuszczam, że za wyjątkiem Chrystusa Dawid był największym królem, jaki kiedykolwiek żył na ziemi, ponieważ Chrystus jest synem Dawida. Wydawałoby się, że taki człowiek, wybrany przez Boga na króla, otrzyma objawienie. Ale ten największy człowiek, świeżo namaszczony, wysłany przez samego Boga, otrzymał objawienie, że ma uczynić coś dla Boga i on chciał to uczynić, ale to objawienie było błędne. To jest znamienna rzecz. Dotyczy to naszego tematu: „Usiłowanie wyświadczenia Bogu przysługi bez powołania, aby to czynić.”

25 Zauważcie, Dawid otrzymał to objawienie. Zauważcie także, że to nie prorok Natan otrzymał objawienie, lecz objawienie otrzymał król Dawid. Natana nie pytano nawet o radę. Dawid wcale go nie zapytał. Zamiast tego, jak widzieliśmy tutaj w 1 Kronik 13,

Dawid odbył naradę z dowódcami oddziałów liczących po tysiąc i po sto żołnierzy. Nie radził się z Natanem. Naradzał się z ludem, a także z kapłanami i teologami tamtego czasu, z uczonymi w Piśmie i teologami. Dawid naradzając się powiedział: „Jeśli pochodzi to od Boga, to zejdźmy się i sprowadźmy skrzynię przymierza naszego Boga do miasta, a zanim to zrobimy, zapytajmy Boga.”

26 Jest jednak powiedziane, że w czasach Saula „zaniechali radzenia się Boga przy pomocy skrzyni, przy pomocy urim i tummim.” Nie uczynili tego.

Dawid powiedział: „Powróćmy wszyscy do Boga! Wróćmy do czynienia dobra. Chodźmy, zabierzmy skrzynię przymierza i sprowadźmy ją tutaj.” Inaczej mówiąc: „Sprowadźmy do miasta obecność Bożą. Urządźmy przebudzenie. Niech lud dozna odnowy.” On otrzymał objawienie, które wydawało się dobre, ale to nie było wolą Bożą.

Zamiast zwrócić się o radę do właściwego źródła, radzić się dowódców, ponieważ dopiero co został królem. Przyjął sposób myślenia swoich dowódców i dostojników.

Potem poszedł do nominalnego kościoła i zapytał, czy mogliby mieć przebudzenie. Odbył naradę z kapłanami, uczonymi w Piśmie, tysięcynikami i setnikami. Pytał ich, czy jest to wolą Bożą. Oni odpowiedzieli, że tak. Lecz widzicie, on zapomniał zwrócić się do głównego źródła, przez które Bóg zawsze działa. On nie uzyskał właściwej rady.

27 Otóż jego zamiar był dobry. Jego motywacje były dobre. Jego cel był dobry, chciał przecież spowodować w mieście przebudzenie, skierować ludzi z powrotem ku Bogu. Ale on nie zasięgnął rady co do sposobu, w jaki Bóg chce, aby to uczynił. Rozumiecie?

Wszyscy byli jednomyślni wraz z całym ludem i kapłanami, że król ma rację. Oni chcieli, aby skrzynia przymierza wróciła do miasta. Odczuwali potrzebę obecności Bożej. Potrzebowali ożywienia. Ale Bóg nie obiecywał, że objawi Swoje Słowo we właściwym czasie ludziom. Nie obiecywał, że objawi je królowi. Bóg nie zmienia się ani odrobiny. On nie przyrzekł, że to uczyni w taki sposób.

28 Niezależnie od tego jak dobre są motywacje i jak dobre są zamiary, i jak bardzo ludzie pragną tych rzeczy i rozumieją ich potrzebę, w sprawach tych musi być wykonana wola Boża. To właśnie chciałbym grubo podkreślić. Chciałbym to przedstawić w taki sposób, abyście to mogli zrozumieć, o ile Duch Boży mieszka w was. To jest przyczyna, dla której zatrzymuję się przy tym tak długo. Nie po to, aby marnować wasz czas na liniach telefonicznych i stacjach radiowych, lecz abyście mogli to zobaczyć. Jeśli przekroczymy wyznaczony czas, to postarajcie się o taśmę.

Bez względu na to, jak bardzo jest to potrzebne, jak bardzo wszyscy są zgodni, że jest to potrzebne, jak bardzo jest to zgodne z prawdą, pozostaje jeszcze jedno do sprawdzenia: Czy jest to wolą Bożą?

Bóg nigdy nie obiecał, że objawi Swoje tajemnice Swoim królom, że objawi Swoje tajemnice Swojemu ludowi.

29 Coś bardzo podobnego miało miejsce w czasach Micheasza, syna Jimli. Innym razem przeznaczymy na to więcej czasu, aby to dokładnie wyjaśnić, by nikt tego nie przeoczył.

Micheasz był ubogim człowiekiem, pochodzącym z ubogiej rodziny. W czasach Micheasza królem Izraela był Achab, a naród znajdował się pod władzą Bożą. Achab założył szkołę i wykształcił starannie dobranych proroków. Miał ich w tej szkole czterysta, a byli to wielcy ludzie. Ci królowie radzili się Pana za ich pośrednictwem i oni prorokowali. Ale wiecie, kiedy nastąpiło prawdziwe ujawnienie istoty sprawy, to wszyscy oni bez wyjątku okazali się być poza Słowem Bożym i wolą Bożą. [Puste miejsce na taśmie - wyd.]

30 Jehoszafat przybył z Jeruzalem na spotkanie z Achabem, oni ubrali się w swoje szaty, usiedli w bramie i sprowadzili przed siebie tych proroków. Achab powiedział do nich: „Mamy tu niedaleko miejscowość Ramot-Gilead, która właściwie należy do nas.” Otóż to było TAK MÓWI PAN. Jozue rozdzielił ten obszar Izraelowi, lecz Filistyńczycy zajęli go.

On mówił dalej: „Nasze dzieci potrzebują chleba, a my nie mamy dosyć ziemi, aby uprawiać zboże. A Filistyńczycy, nasi wrogowie, żywią swoje dzieci chlebem z tej ziemi, którą Bóg Jahwe nam przydzielił. Oto my, lud Boży, siedzimy tu z naszymi dziećmi w potrzebie, a nasi wrogowie żywią się z plonów ziemi, do której Bóg powołał nas z Egiptu

i którą dał nam w posiadanie." To było oczywiste. Brzmiało to prawie jak z ust teologa. Czy nie tak? On zapytał: „Czy wyruszymy, aby odzyskać te tereny, które Bóg nam darował?”

„Tak jest. Ja ci pomogę. Jesteśmy braćmi. Ty królujesz nad Izraelem, a ja w Jeruzalemie nad Judą,” odpowiedział Jehoszafat.

Jednak Jehoszafat był dobrym człowiekiem, sprawiedliwym królem, człowiekiem miłującym Boga. Achab był letnim wierzącym. Dlatego Jehoszafat na tym spotkaniu powiedział: „Słuchaj, zapytajmy najpierw Pana. Musimy najpierw poznać Jego wolę w tej sprawie. Czy nie tak powinniśmy uczynić?” Widzicie, oby był Dawid postąpił tak samo, jak Jehoszafat!

Będąc Izraelitą, Achab szybko powiedział: „Oczywiście. Mam czterystu Hebrajczyków, takich jak i my, proroków naszej własnej organizacji. Naradzę się z nimi. Oni są prorokami.”

31 Może powiecie: „To mnie niepokoi, bracie Branham. Prorok?” A tak! W czasach Jeremiasza był jeden, który powiedział, że oni będą w niewoli tylko dwa lata. Pan natomiast powiedział do Jeremiasza: „Siedemdziesiąt.” Włożył on jarzmo na swoją szyję, ale tamten prorok Chananiaś zdjął je i połamał. Ale wy wiecie, co się potem z nim stało. O tak! Należy pozostać przy Słowie.

Tak więc oni sprowadzili tych proroków, a ci przyszli i powiedzieli: „Ciągnijcie, Pan jest z wami.”

Jeden z nich, ich przywódca (zapomniałem teraz jego imię), chyba Sedekiasz, przyprawił sobie dwa żelazne rogi i powiedział: „TAK MÓWI PAN. Wyprzecie waszych nieprzyjaciół do ich kraju i zdobędziecie to, co należy do Boga. Zostanie wam to dane.” Ten człowiek był szczery. Nie myślę, że był obłudnikiem. Uważam, że był to dobry człowiek. Wierzę, że takimi byli wszyscy ci prorocy.

32 Wy mówicie: „Prorocy?” A tak! Przypomnijcie sobie, że ten sam człowiek, który doradzał zabić Jezusa, prorokował, ponieważ taki był jego urząd. On był arcykapłanem w tym roku. Ponieważ był on w tym urzędzie i sprawował ten urząd, Duch Boży przyszedł do niego. To nie znaczy, że on był zbawiony ani nic podobnego. I on, Kaifasz, prorokował, ponieważ było to związane z jego urzędem.

Także i tamci prorocy, będąc prorokami, prorokami z urzędu, prorokowali. Duch Boży zstąpił na nich, byli to ludzie mający dary Ducha.

33 Zdaję sobie sprawę z tego, że dziewięćdziesiąt dziewięć procent słuchaczy to zielonoświątkowcy. Ale częstokroć Bóg może działać w życiu jakiegoś człowieka, może dać mu dar, a jednak ludzie mogą wywierać na niego nacisk. Jeżeli on nie jest doskonale powołany i wysłany przez Boga, to będzie mówił ludziom to, co nie jest wolą Bożą, ponieważ ludzie go do tego zmuszą.

Musiałem z tego ratować i naszego miłego pastora tutaj. Pewnego poranka tutaj w lesie, około trzeciej nad ranem zostało mi powiedziane: „Idź, powiedz bratu Neville!” Przeszedłem do ciebie, bracie Neville, czy nie tak?

Każdy przychodził i nalegał: „Bracie Neville, prorokuj nade mną. Powiedz mi to albo tamto.” Ależ w taki sposób skłonicie go do mówienia rzeczy, które się nie wypełnią. „Ci, którzy oczekują,” dowiadują się, co Bóg chce, aby czynili.

34 Ci mężowie patrzyli więc na to w naturalny sposób: „To należy do nas.” Lecz widzicie, oni nie upewnili się co do Słowa i woli Bożej.

Potem przyszedł Micheasz, a on miał widzenie. Jak wiecie, on najpierw doświadczał tej rzeczy. Powiedział: „Zaczekajcie. Dajcie mi dzień czasu, abym mógł się dowiedzieć, a być może jutro będę w stanie udzielić wam odpowiedzi.” On nie był pochopny w wygłoszeniu: „TAK MÓWI PAN,” aby tylko być w zgodności z pozostałymi prorokami. On powiedział, że będzie mówił tylko to, co powie Bóg.

Dowiadujemy się, że następnego dnia Bóg powiedział mu, co nastąpi. A było to w całkowitej sprzeczności z tym, co mówili inni. Było to sprzeczne z całą tą szkołą. Jeden z nich podszedł nawet i uderzył go za to w twarz. Widzicie jednak, że on czekał. Następnie, gdy to uczynił, porównał swoje proroctwo, swoje widzenie z pisanym Słowem i to było w całkowitej zgodności ze Słowem.

35 Jeśli ktoś utrzymuje, że otrzymał objawienie, aby chrzczyć ludzi w imię Ojca, Syna i

Ducha Świętego, jest to sprzeczne ze Słowem. Nikt z nich wszystkich tego nigdy nie czynił. Kiedy mówią: „O, będziemy obstawali przy tym, owym czy tamtym” i tak dalej, jest to sprzeczne ze Słowem. Gdy powiadają, że nie wierzą w „nasienie węzowe,” jest to sprzeczne ze Słowem. Dotyczy to także wszystkich innych rzeczy, sprzecznych ze Słowem. Musi to być w zgodności ze Słowem i we właściwej porze.

36 Oby tylko Dawid tego się trzymał! Skrzynia miała zostać sprowadzona, ale nie w tym czasie, gdyż nie było jeszcze na nią miejsca.

Zauważcie, że kiedy oni udawali się po tę skrzynię, wszyscy dostojnicy mówili: „To właśnie należy uczynić, Dawidzie. Chwała Bogu! Potrzebujemy przebudzenia.” To byli prawdziwi zielonoświątkowcy, jak dzisiaj; baptyści, presbiterianie. „Dawidzie, jesteś naszym królem! My wszyscy... Kapitan ten i ten, major ten i ten, general ten i ten, wszyscy oni będą obecni na tej uroczystości. Przecież oni wszyscy mówią, że tak właśnie należy uczynić, Dawidzie. Masz po swojej stronie cały naród.”

Tak wygląda sprawa i dzisiaj. Ja nie chcę całego narodu. Ja chcę Boga po swojej stronie, choćby nikt inny za tym nie stał.

Dawid miał za sobą wszystkich dowódców wojskowych. Był w dobrych stosunkach z siłami zbrojnymi. Współdziałał z wszystkimi denominacjami, z wszystkimi teologami, wszyscy się z nim zgadzali. Tak samo było z Achabem i innymi ludźmi w Piśmie, lecz oni nie mieli po swojej stronie Boga, ponieważ działali niezgodnie z wolą Bożą. Mam nadzieję, że to pojmujemy.

37 Zauważcie, że oni wykonali każdą czynność religijną, jaką tylko mogli. Prawdopodobnie dali wielkie ogłoszenia i wszystko inne: „Wielkie przebudzenie! Skrzynia przymierza zostaje sprowadzona na dawne miejsce. Będą wielkie obchody. Bogaty program.”

Zwróćcie uwagę, że on zaangażował śpiewaków. Udział brali grający na harfach i na trąbach. Wykonywali wszelkie czynności religijne, o jakich tylko wiedzieli, a jednak Boga w tym nie było.

Poniekąd widzimy, że to się powtarza, czy nie?

Zgromadzili wszystkich tych śpiewaków, harfiarzy i puzonistów, mężczyzn i kobiety, kto tylko umiał śpiewać. Zebrali się tam wszyscy razem i przechodzili przez wszelkie możliwe uniesienia religijne.

Nie chcę tego mówić, ale muszę to powiedzieć. Tak samo jest dzisiaj z denominacjami. Zielonoświątkowcy i wszyscy inni wpadają w różnorodne emocje religijne, śpiewają i krzyczą.

Zauważcie, że Dawid wydawał okrzyki z całej siły. Krzyczał i skakał wpadając we wszelkie uniesienia religijne, jakie tylko istnieją. A jednak Bóg nie był w tym obecny. Jego motywy i jego cele, wszystko było w porządku, jednak on postąpił w tym w niewłaściwy sposób. Rozumiecie? On wykonywał wszystkie czynności religijne: krzyczał, śpiewał, miał specjalnych śpiewaków i specjalnych krzykaczy i wszystko inne. Oni tańczyli w duchu i czynili wszystko, co było religijne.

38 Jest to coś jak nasze wielkie kampanie w obecnym czasie. Oni chcą pozyskać świat dla Chrystusa. Nic takiego się nie stanie. Wielkie ogólnokrajowe kampanie, wielkie przedsięwzięcia. Gdyby oni mogli tylko zrozumieć, że ten dzień przeminął! Wyrok został wydany. Ale oni budują, rządzą kampanie, organizują, robią wszystko możliwe. Rezultat jest jednak prawie taki sam, jak w czasie Dawida. To nie działa.

Idziemy i urządzamy ewangelizację. Niektórzy z naszych obecnych wielkich ewangelistów mówią, że w ciągu sześciu tygodni mają trzydzieści tysięcy nawróconych. Ale wracając tam po roku nie mogą znaleźć nawet trzydziestu. Coś tu jest nie w porządku. Co to jest? Jest to ta sama rzecz, jaką uczynił Dawid. Wielcy dygnitarze, wielcy ludzie, wielcy kaznodzieje, wielkie szkoły, wielka władza, ale oni ciągle radzą się starej denominacji, zamiast patrzeć do Słowa Bożego i przekonać się, na co jest teraz pora. Niektóre owoce można wyhodować tylko w określonej porze roku.

39 Zobaczymy więc, co się stało. Chociaż ich uczucia religijne i nastroje były wspaniałe, ich zamiary były wspaniałe, ich kampania była wspaniała, ich śpiew był wspaniały, ich taniec był wspaniały, ich okrzyki były wspaniałe, ich muzyka była wspaniała i chociaż mieli skrzynię przymierza, nie mieli Boga. Na cóż przyda się skrzynia

bez Boga? Jest to tylko drewniana skrzynia z parą kamiennych tablic wewnątrz.

Tak samo jest z przyjmowaniem komunii, przyjmowaniem chrztu. Na cóż przyda się chrzest, jeśli najpierw nie pokutowałeś? Cóż za pożytek z przyjmowania komunii i udawania, jeśli nie żyjesz nowym życiem i nie wierzysz reszcie Bożego Słowa? Jeśli ktoś przyjmuje część, a odrzuca resztę, jest z nim coś nie w porządku.

40 Zobaczmy teraz, co dzieje się w takich okolicznościach, kiedy nie bierze się pod uwagę Boga i Jego czasu, a tylko ludzkie pomysły.

Wielu już powiedziało mi: „Dlaczego nie przyjdiesz tu i nie urządzisz zgromadzeń? Przecież zapraszamy cię. Podpisz to tutaj, tamto lub jeszcze coś innego.”

Czekajcie! Wy możecie tego pragnąć, ale co mówi na ten temat Bóg? Wielu ludzi nalegało na mnie.... Miałem zaproszenia, miałem rozmowy, przeprowadzono ze mną wywiady, niektórzy czekali latami. Czekajcie! Skąd ja mam wiedzieć, co mam mówić, jeśli Bóg mi nie powie? Widzicie, muszę czekać. To jest przyczyna, dla której mówiłem: „Wykreślcie to. Pozwólcie mi przekonać się, co On o tym mówi.” Rozumiecie? Czekajcie! „Którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły.” Czy tak?

41 Zauważcie, oni zasięgaliby rady tylko u ówczesnych kapłanów, teologów, denominacji. Zauważcie, że czyniąc to, radząc się kapłanów, radząc się zgromadzeń, radząc się ludu oni postąpili niewłaściwie.

Zwróćcie uwagę, ta skrzynia przedstawiała Słowo. Wiemy, że to prawda. Ta skrzynia wyobrażała Chrystusa, a Chrystus jest Słowem. Rozumiecie? Ta skrzynia czyli Słowo nie zostało postawione na naczelnym, ustanowionym dla niego, pierwotnym miejscu. Oj, nie przeocz tego, kościele!

Wszystko było bez zarzutu i wszystko wyglądało obiecująco, zdawało się, że nadchodzi wielkie przebudzenie. Ale oni nie naradzili się w tej sprawie z właściwą osobą. Radzili się kapłanów, radzili się dostojników, radzili się teologów, radzili się śpiewaków i uzyskali całkowitą zgodność poglądów, wliczając w to wielką organizację wojskową, siły zbrojne narodu. Wszystko było w pełnej harmonii przed tym wielkim zgromadzeniem, lecz zapomnieli radzić się Boga. Tak samo postąpił Achab, tak samo postąpili inni. Co za chwila!

42 Nie przeoczcie tego teraz. Oni nie osiągnęli celu, ponieważ nie zasięgnęli właściwej rady. Uważajcie. Czyniąc to, udając się do kapłanów, udając się do teologów, udając się do dowódców wojskowych, a całkowicie pomijając Natana, posłańca zesłanego im przez Boga na tę godzinę, postąpili niewłaściwie. Poszli, podnieśli skrzynię przymierza i umieścili ją na nowym wozie, dając tym jak gdyby początek nowej denominacji, natomiast nie obeszli się z nią według ustanowionego przez Boga sposobu noszenia jej. Należało przynieść ją na ramionach Lewitów. Lecz widzicie, jeśli zrobicie zły początek, to i dalszy ciąg będzie zły.

43 Jeśli pocisk ma trafić w cel, a wy na początku odchylicie lufę zaledwie o jedną tysięczną, to na odległości stu metrów wyniesie to już cztery lub pięć cali. Zły był początek.

O Boże spraw, abyśmy poznali, że ta rzecz zaczęła się niewłaściwie, te wielkie kampanie naszego czasu, które tak nazywają. Boga nie radzono się w tej sprawie. Radzono się kapłanów i przywódców religijnych. Radzono się organizacji.

„Czy chcielibyście urządzić to i to?”

„Dobrze, o ile pozyskamy wszystkich dla tej sprawy.”

Nie pozyskujcie wszystkich dla tej sprawy. Weźmijcie tylko Słowo Boże, co ono mówi na ten temat.

44 Co potem widzimy, że oni dalej czynili? Oni w dalszym ciągu realizowali swój stary program religijny, niezgodny ze Słowem Bożym i sprzeczny z wolą Bożą. To umarło przed wielu laty, te stare rzeczy uschnęły wiele lat temu.

To było zeschnięte w czasach Pana Jezusa. Oni o tym nie wiedzieli. On powiedział: „Gdybyście znali Mojżesza, znalibyście i Mnie, gdyż Mojżesz zapowiadał Moje przyjście.”

„Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni.

„Oni wszyscy poumierali. Jesteście ślepyi,” tak nazwał faryzeuszy, przywódców religijnych. „Jeśli nie uwierzycie, że to Ja jestem, pomrzecie w grzechach waszych.” Ale

oni tego nie zrobili. Oni tak tkwili w swoich własnych drogach, że musieli postąpić po swojemu.

45 W taki właśnie sposób postąpił Dawid. On obmyślił własny sposób i dlatego powiedział: „Wiecie co zrobię? Do dzieła! Wprowadzamy teraz zmiany, więc zrobimy to w nowy sposób. Czasy cudów przeminęły, więc założymy sobie inną organizację. Zbudujemy nowy wóz na znak, że rozpoczyna się nowa rzecz.” On miał takie objawienie. Jakież to fałszywe proroctwo!

Musicie powrócić do tej drogi, którą Bóg ustanowił. Dawniej kładziono to na ramionach Lewitów, a to jest ponad sercem. Ta skrzynia, Słowo nie może być kładzione na nową denominację, na teorie jakiegoś człowieka, lecz do serca. Słowem Bożym nie mogą posługiwać się denominacje. Powinno się nim posługiwać serce człowieka, w które Bóg może wejść i gdzie może objawić samego siebie. Jeśli ten człowiek objawi je zgodnie ze Słowem, pochodzi to od Boga, jeśli zaś nie, to nie.

A chodzi także o Słowo na daną porę! Oczywiście, faryzeusz mógłby powiedzieć: „Kto powiedział, że nie wolno nam robić tego czy tamtego? Mamy te nakazy od Mojżesza.”

„Ale Mojżesz powiedział także...”

Szatan powiedział: „Przecież jest napisane, że rozkaże aniołom swoim...”

„Napisane jest również,” odpowiedział Jezus.

Ta pora, ten czas! „Gdybyście znali Mojżesza! Macie swojego oskarżyciela, Mojżesza. Gdybyście znali Mojżesza, znalibyście i Mnie, gdyż Mojżesz o Mnie pisał: Proroka spośród was, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, tego słuchać będziecie,” mówił do nich Jezus. Gdyby znali Mojżesza, poznaliby i Jego.

46 Słuchajcie teraz uważnie, nie przeoczcie tego. Widzicie, pierwsza rzecz: Kiedy oni radzili się kapłanów, radzili się dygnitarzy, radzili się wojskowych, radzili się całego zgromadzenia, sąsiadów, aby zebrać wszystkich na to mające się odbyć zgromadzenie, oni postąpili niewłaściwie. Oni nie radzili się Boga. A czyniąc w ten sposób nie doszli do sedna i nie upewnili się, czy był na to właściwy czas.

O bracie, słuchaj! W jakim czasie my żyjemy? Jaki to jest wiek? Która to godzina? Nie ma czasu na te rzeczy, o których oni mówią. To przeminęło. Teraz sąd jest na dosięg ręki. Możecie widzieć, jak on nadchodzi. Czy pamiętacie ten kamień tam w górach? Godzina sądu! Czy pamiętacie to objawienie albo to widzenie oblubienicy? Pilnujcie tylko, aby szła równym krokiem. Nie pozwólcie jej wyjść z równego kroku.

Pamiętajcie: Na barkach kapłanów!

47 Ale jak postąpił Dawid i wszyscy ci kapłani? Dlaczego tak było? Przecież kapłani powinni byli wiedzieć. Uczeni w Piśmie i teologowie powinni byli o tym wiedzieć, gdyż Pismo mówi, jak należy to czynić.

A dzisiaj, kiedy oni próbują wmawiać: „Och, Jezus Chrystus nie jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. To jest telepatia umysłowa. To jest to, owo czy tamto. Och, to działo się w dawnych czasach,” oni dowodzą, że nie dostrzegli obiecanego Słowa.

Dawid jak gdyby powiedział: „Och, poczekajcie. Na barkach kapłanów? To było dawno, kiedy działał Mojżesz. My umieścimy ją na nowym wozie. Otrzymałem w tej sprawie objawienie.”

„Amen, Dawidzie,” odpowiedzieli kapłani. Widzicie, oni byli pod wpływem swojej nowej rady ekumenicznej, że powinni być wszyscy razem i robić to w ten sposób i w tamten sposób, i to spowodowało, że się potknęli. Oni nie zasięgali rady u właściwej osoby. Nie robili tego prawidłowo i dlatego znaleźli się w kłopotach. Tak jest.

48 Boję się dzisiaj wielu rzeczy. Pewien wielki nauczyciel, jeden z największych nauczycieli zielonoświątkowych stanął przed tym gronem religijnym pewnego wieczora w Chicago. Ja miałem mieć to spotkanie u biznesmenów, ale ze względu na to, że miałem być w tym czasie w Afryce, odmówiłem, jednak wróciłem właśnie na dzień przed rozpoczęciem tego spotkania. Oni obrali sobie wielkiego zielonoświątkowego intelektualistę, a on wstał i mówił im, że ten ruch ekumeniczny jest od Boga. Mówił, że wszyscy oni przechodzą odnowę i że nawet kościół katolicki wraca z powrotem do swojego pierwotnego stanu, wszyscy mówiący językami jako dowód chrztu Duchem Świętym i tak dalej. Nie wiedząc, że to jest pułapka diabelska!

Boję się dzisiaj wielu rzeczy. Pewien wielki nauczyciel, jeden z największych nauczycieli zielonoświątkowych stanął przed tym gronem religijnym pewnego wieczora w Chicago. Ja miałem mieć to spotkanie u biznesmenów, ale ze względu na to, że miałem być w tym czasie w Afryce, odmówiłem, jednak wróciłem właśnie na dzień przed rozpoczęciem tego spotkania. Oni obrali sobie wielkiego zielonoświątkowego intelektualistę, a on wstał i mówił im, że ten ruch ekumeniczny jest od Boga. Mówił, że wszyscy oni przechodzą odnowę i że nawet kościół katolicki wraca z powrotem do swojego pierwotnego stanu, wszyscy mówiący językami jako dowód chrztu Duchem Świętym i tak dalej. Nie wiedząc, że to jest pułapka diabelska!

Później pewien człowiek, którego nie znałem... Czasem sadzicie nasienie nie wiedząc, jaki przyniesie plon. Kiedy ten wielki mówca skończył i usiadł, to przewodniczący tych Biznesmenów Pełnej Ewangelii powiedział: „Z zasady nie mówię nic przeciwko naszym wykładowcom, ale to nie jest zgodne z tym, co brat Branham mówił nam, że nastąpi. On nam powiedział, że to doprowadzi do piętna bestii.”

„Brat Branham nie wie, co mówi,” odpowiedział tamten.

„My wierzymy, że wie.” Widzicie?

49 Tam w Chicago on zapytał: „Ilu z was tutaj zechce wyjść do przodu i przyjąć moją wersję tych wydarzeń?” Potem zaczęli krzyczeć i wznosić okrzyki.

Widzicie, sadi się nasiona nie wiedząc, jaki będzie wynik. Nie przestawajcie tylko kłaść nasion. Gdy przyjdzie ta godzina, niektórzy z nich...

Podobnie jak Tomasz, który jako ostatni zobaczył zmartwychwstałego Pana. Ale on musiał Go zobaczyć, aby w Niego uwierzyć. Widzicie, kiedy oni widzą, zaczynają wierzyć. O, Tomasz wszedł także, ale trochę się spóźnił.

Kiedy oni widzą, że dzieją się rzeczy, które zostały przepowiedziane, i słyszą TAK MÓWI PAN, wtedy mówią: „Użycie nam trochę waszej oliwy.” Rozumiecie?

50 Zauważcie jednak, jak oddziałuje wpływ. Czasem spotykają się wysokie osobistości i słyszą ich jak mówią: „Wielki ten i wielki tamten, nasz wielki...” Nie czyńcie tego nigdy.

Nie ma nikogo wielkiego pomiędzy nami. Jest tylko Jeden wielki, a to jest Bóg. My jesteśmy braćmi, siostrami. Nie dbam o to, czy jesteś pastorem zboru, który ma pięciu członków, gdyż to nie czyni cię małym. To czyni cię bratem, o ile jesteś wierny Słowu Bożemu. Nie troszcz się, co i jak. Nie stajesz się małym. Bóg nie ma małych dzieci i wielkich dzieci. On ma po prostu dzieci. One wszystkie są takie same.

Zauważcie, że Bóg sam zstąpił z pałaców z kości słoniowej w chwale, aby stać się jednym z nas. Kto więc jest kimś wielkim? Nie przyjął na siebie postaci kapłana, lecz postać sługi. Z nóg swoich uczniów zmył własnoręcznie glinę, której sam był Stwórcą. Kto więc jest wielki?

51 Ale ci mężowie byli pod wpływem. Oni nie rozumieli. Wydawało im się, że wydarzy się coś nowego, coś, czego Bóg nie zapowiedział. Podeszli do tego w niewłaściwy sposób.

Oto skąd bierze się cały ten entuzjazm. Rozpoczęło się to wtedy, bardzo dawno temu. Każda denominacja chce mieć boskiego uzdrowiciela, każda denominacja chce mieć to, to i tamto. Każda denominacja chciała mieć małego Dawida. Każda chciała mieć to i tamto albo jeszcze coś innego. Czy widzicie, co się stało? Doprowadziło to do tych samych skutków, co tutaj. Do tego samego. Pod działaniem wpływu!

Słowo na tę porę zostało zignorowane, czas, w którym żyli, został zignorowany.

Zauważcie, że właściwym, pierwotnym, ustanowionym przez Boga przepisem na to było: „Na barkach Lewitów.” „Noszona będzie na barkach Lewitów.” Wszystko inne było z tym w sprzeczności. Oto dlaczego należy stać mocno przy Jego Słowie. Mam tu miejsce Pisma, 1 Kronik 15,15, o ile chcecie to sobie zanotować.

52 Jeśli chcecie naśladować Boga, uważajcie dobrze. Chciałbym, by utkwilo wam to w pamięci. Aby przestrzegać Bożych przykazań, aby zrobić coś dla Boga w sposób właściwy, aby wykonać służbę dla Boga prawidłowo, trzeba spełnić pięć niezbędnych warunków.

Dawid wykonywał służbę dla Boga. Robił wszystko, co umiał, z tym tylko wyjątkiem, że pominął Boga. Rozumiecie? Czynił coś właściwego, coś dobrego dla ludu,

coś dobrego dla kościoła.

Ale jest pięć koniecznych warunków, które muszą być spełnione. Chciałbym, abyście to zapamiętali. Niezależnie od tego, jak szczerym jest człowiek, wykonujący służbę dla Boga, tych pięć rzeczy musi być spełnionych.

Po pierwsze, musi być Jego czas na wykonanie tej rzeczy.

Co gdyby Mojżesz wystąpił i powiedział: „Dobrze, zbudujemy arkę, jak uczynił to Noe, i spłyniemy w dół Nilu?” Czas Noego był odpowiedni na budowanie arki, ale nie czas Mojżesza.

Co gdyby Jezus przyszedł i powiedział: „Powiem wam, co uczynimy. Wyjdziemy na górę, jak uczynił Mojżesz, i otrzymamy nowy zbiór praw?” Widzicie? Och! On był tym prawem. Rozumiecie?

Należy być w Jego czasie. To musi być Jego pora. Czy pojęliście to? To musi być Jego czas. To musi być Jego pora. Czas i pora.

53 Dalej to musi być według Jego Słowa, które zostało wypowiedziane. Tak być musi. Nie dbam o to, jak bardzo wy twierdzicie, że powinno być tak, że powinno być owak albo że powinno być jeszcze inaczej. Musi być według Jego Słowa. Według Jego czasu i Jego pory. Musi też to być dane zgodnie tej osobie, którą On obrał, aby uczynić to przez nią.

Nie dbam o to, ilu jest przy tym dostojników. Tam był król Dawid, tak samo wielki, jak wszyscy inni. On był królem nad tym narodem. Ale Bóg miał Swoją sposobność zrobienia tej rzeczy i On zaznajomił ich z tym Swoim sposobem, jednak oni według tego nie postąpili.

To musi być według Jego Słowa, według Jego czasu, według Jego programu.

54 I musi to być przez tę osobę, którą On wybrał, aby to dać i aby to uczynić. Mojżesz usiłował od tego uciec: „Poślij kogo innego.” Ale Bóg wybrał do tego zadania Mojżesza. Tak było z wieloma. Paweł chciał się z tego wycofać i wielu innych. Ale to musi działać się przez tego, kogo On do tego obrał i wyznaczył.

A najpierw to musi przyjść do Jego proroków. Słowo Boże musi przyjść do Jego proroków. U Amosa 3,7 jest powiedziane: „Zaiste, nie czyni wszechmogący Pan nic, jeżeli nie objawił Swojego planu Swoim sługom, prorokom.” Czwarte.

A ten prorok musi być uwierzytelniony przez Słowo Boże.

To jest tych pięć koniecznych warunków. Musi być w ten sposób. Jego czas, Jego pora; jak On powiedział, że to się stanie; człowiek, którego On obrał; musi to przyjść do proroka; prorok ten musi być uwierzytelniony. W Biblii znajdujemy wiele przypadków, kiedy to przyszło do proroków, ale nie zostało to uwierzytelnione. Naszym prorokiem jest Jezus Chrystus.

55 Widzimy więc, że Bóg nie objawił im tego w ustanowiony przez Niego sposób. Oni zaakceptowali sposób Dawida. Zaakceptowali sposób kapłanów. Zaakceptowali sposób uczonych w Piśmie i teologów, lecz nie sposób Boży. Prorokiem tamtego czasu był Natan, lecz oni zrobili to bez porozumiewania się z nim. Nie ma ani jednego słowa, które świadczyłoby o tym, że radzili się Natana. Później Natan powiedział im, jak to należy uczynić. Ten wszystek wpływ powoduje dążenie do tych wielkich rzeczy. Och, przypomina mi się ta pieśń:

Dopomóż mi, Panie, kiedy serca są rozpalone,
Pozwól mi poskromić moją pychę (żądzę iść z
wszystkimi pozostałymi) i tylko wzywać
Twojego imienia;
Ucz mnie nie polegać na tym, co robią inni,
Lecz oczekiwać w modlitwie na odpowiedź od Ciebie.

Widzicie, to jest ta właściwa droga. Niech tylko to dzieje się we właściwy sposób, wtedy będą w to wierzyć.

56 Otóż Bóg objawił im tę rzecz przez Dawida i przez kaznodziejów, i przez lud, i przez tysięcy, i przez setników, ale nie przez Natana, który miał TAK MÓWI PAN. A Pan powiedział, że nie uczyni niczego, zanim najpierw nie pokaże prorokowi tego wieku, co

zamierza czynić. Widzicie, co oni zrobili? Odeszli całkiem od Słowa i umieścili tę skrzynię na nowym wozie. Rozumiecie? Zrobili to więc wbrew Bożym przykazaniom i wbrew ustalonemu przez Boga porządkowi.

A to samo, przyjaciele, stało się dzisiaj. Dlatego właśnie mieliśmy tyle wielkich kampanii i tak dalej, a żadnych rezultatów. Więcej niewierności, więcej grzechu, więcej... Mówię wam, ten naród przeminął. Nie tylko ten naród, lecz i inne narody. Ten naród, tak jak w swoim czasie Anglia, był nierządnicą wszystkich innych narodów.

57 W odległym Mozambiku, czterysta osiemdziesiąt mil z dala od cywilizacji, w dżungli rozbrykane nastolatki słuchają Elvisa Presley'a, rzucają się i podrygują w górę i w dół całymi nocami. Mają takie małe radioodbiorniki, które łapią programy z odległości tysiąca mil, aż z Rodezji, by móc słuchać Elvisa Presley'a. A jednak oni mówią: „On jest bardzo religijny, on i Pat Boone, i ci inni.” Przecież to jest Judasz tej godziny, a oni tego nie wiedzą. To jest na tym tragiczne, że oni myślą, iż są w porządku. Czy Jezus nie powiedział do laodycejskiego okresu kościoła: „Jesteś pozałowania godzin nędzarz i biedak, ślepy i goły, a nie wiesz o tym?” Nie wie o tym!

Te zielonoświątkowe dzieciaki tam w Afryce i dookoła mówią: „Ależ Elvis Presley śpiewa najpiękniej ze wszystkich.” Niewątpliwie, to samo czynił Dawid, niewątpliwie to samo czynili ci śpiewacy, ale to spowodowało, że śmierć uderzyła obozowisko. Czy widzicie, gdzie oni są, gdzie my jesteśmy dzisiaj, przyjaciele?

58 Oryginalnym Bożym sposobem było: „Na barkach Lewitów.” Ale oni włożyli ją na nowy wóz. To nigdy nie może funkcjonować. Oni nie naradzili się we właściwy sposób. Rozumiecie? Dlatego wypadli z właściwego kursu i poszli niewłaściwą drogą.

I właśnie to zdarzyło się dzisiaj. Jeśli ludzie, obojętne jak bardzo szczerzy, usiłują wyświadczyć Mu przysługę wbrew ustalonemu przez Niego porządkowi objawienia tego, oni zawsze to zagmatwiają. Bóg ustawia to na swój sposób. Ludzie, niezależnie jak szczerzy, chcący czynić to wbrew tym ustaleniom, wprowadzą zamieszanie.

59 Podobnie czynił Balaam w swoim czasie. Bóg przemówił do proroka Balaama. On był prorokiem. Balaam był prorokiem i Słowo Pańskie doszło go całkiem wyraźnie. Ono brzmiało: „Nie chodź tam. To są Moi wybrani. Taki jest Mój wybór.”

Ale Balaam utrzymywał stosunki z dostojnikami, dowódcami wojskowymi, karnodziejami, ludźmi wpływowymi, i oni powiedzieli: „No, wiesz, powiemy ci, król życzy sobie...”

Widzicie, zupełnie wzorem Dawida i wzorem dzisiejszym. Zbierzcie razem te wszystkie przykłady, a zobaczycie to. Czy widzicie to? Powiedzcie „amen.” [Zgromadzeni mówią: Amen - wyd.] Widzicie, zupełnie tak, jak jest teraz.

Ale duchowni powiedzieli, kapłani powiedzieli, uczeni w Piśmie powiedzieli, teologowie powiedzieli: „To jest ten właściwy sposób, jak to należy zrobić.” Ale tak nie było i wydarzenia udowodniły, że tak nie jest.

60 Bóg przemówił najpierw do Balaama, który był prorokiem, i powiedział: „Nie chodź z nimi.”

Ale wpływ tych pozostałych ludzi skłonił go do zrobienia tego wbrew temu, co powiedział Bóg. Zamiast przebudzenia to stało się przekleństwem. On niewątpliwie poszedł tam i pouczył tych ludzi: „Zaczekajcie. Wiecie co? Jesteśmy Moabitami. Pamiętajcie, córka Lota jest naszą królową. Wywodzimy się z niej. Jesteśmy wszyscy jednej krwi. Wszystkie nasze denominacje są takie same. Stanowimy jedno i to samo. Przecież wasz lud jest taki sam jak nasz lud. Możemy zawierać między sobą mieszane małżeństwa, aby mieć prawdziwą radę ekumeniczną. Wszyscy możemy się połączyć w jedno i iść z powrotem do pierwotnego stanu.” Widzicie? Nie mieszajcie się z czymś takim. Trzymajcie się od tego z dala. Rozumiecie?

Bóg potępił tę rzecz. Ten grzech nie został Izraelowi nigdy przebaczony. To przyłgnęło do nich na całą resztę ich życia. Nie zostało im to przebaczone. Poginęli na skutek tego na pustyni. Tak jest. Ponieważ nie poszli ustanowioną przez Boga drogą, nie zrobili według Jego uwierzytelnionego sposobu.

Zauważcie, że to, co zrobili, spowodowało, że Izrael wyginął na pustyni. Jezus powiedział: „Oni wszyscy poginęli.” Przypatrzcie się, kto to stał tam na początku w tym programie z Mojżeszem? Jozue i Kaleb.

61 Zauważcie jeszcze raz, co uczynił Dawid. A kiedy to zrobił, jaki był skutek? Śmierć uderzyła szczerą osobę.

Przypuszczam, że jesteśmy jeszcze na antenie, i chciałbym, abyście słuchali w całym kraju. To, co uczynił Dawid, nie naradziwszy się z Natanem i nie upewniwszy się co do Słowa Pańskiego, spowodowało, że śmierć uderzyła szczerych ludzi. Tak jest. Człowiek, który żył w obecności tej skrzyni, z którego domu ją zabrano, wyciągnął swoją rękę, kiedy woły zeszyły z drogi i skrzynia zaczęła spadać.

Oni dopiero co zrobili dwie niewłaściwe rzeczy. Po pierwsze, nie naradzili się z Natanem, a po drugie, poszli tam nie radziwszy się Słowa Bożego. Samuel miał Słowo w tamtym dniu. On nie poradził się Słowa Pańskiego. A kiedy przystąpili do działania, postąpili wbrew Słowu Bożemu.

I tutaj ten dobry człowiek, który prowadził ten powóz, będąc biskupem pomyślał: „Nie pozwolę przecież, aby Bóg upadł.” Wyciągnął więc rękę, aby podtrzymać skrzynię. Ale on nie był Lewitą i dlatego umarł. Trzecia rzecz!

62 Myślcie teraz całkiem trzeźwo i uważajcie, co zrobiły denominacje dzisiaj. Widzicie, one to odrzuciły, nazwały to „fałszywą nauką.” Widzicie? Patrzenie, gdzie one się znajdują. One będą mieć swoją radę ekumeniczną, jak sobie życzą. Nazwały to „telepatią umysłową,” podczas gdy Bóg sam uwierzytelnia, że jest to prawda i przynajmniej się do tego.

„Och, oni są tylko małą grupą kretynów i nie wiedzą, o czym mówią.” Tak nas określają.

Mają rację. Nie wiemy, o czym mówimy, ale mówimy tylko Jego Słowo, a On, widzicie, wie, o czym mówi. Ja tego nie potrafię wyjaśnić ani nie potrafi nikt inny, ale On to potwierdza.

Zwróćcie teraz uwagę. Dzisiaj niejedyn szczerze wierzący, który przychodzi do Chrystusa, chce służyć Mu całym sercem, zostaje duchowo zabity w taki sam sposób. Wielu szczerych ludzi przychodzi do kościoła katolickiego i chce zostać chrześcijanami. Oni przychodzą do metodystów, baptystów, kościoła Chrystusowego, nawet do zielonoświątkowców i chcą zostać chrześcijanami. Widzicie, oni wyciągają do tego swoją rękę, aby do nich się przyłączyć.

63 Kiedy Dawid zobaczył, co się stało, ocucił się. To go zbudziło. Uważaj, bracie, byś nie zbudził się za późno. On zobaczył śmierć, która uderzyła.

Pokażcie mi rezultaty. Co sprawiło w narodzie to tak zwane przebudzenie, sprowadzanie ludzi z powrotem do kościołów? Jaki wywarło to wpływ na ciało ludzi wierzących? Nic innego, jak tworzenie nowych organizacji i denominacji ciągle w kółko, więcej członków i tak dalej. Czy naród stał się lepszy? Oni mówią, że zamierzają...

„Ameryka. Niech Bóg błogosławi Amerykę. To jest wielki naród, to jest chrześcijański kraj.”

Ona jest odległa o milion mil od tego, aby być chrześcijańskim krajem. Ja nawet o to się nie modlę. Jak mogę się za nią modlić, skoro ona nie chce pokutować w obliczu potężnych mocy Bożych, zademonstrowanych przed nią? Skoro ona temu przeczy, zamyka przed tym drzwi i odwraca się od tego? Powierzam ją Bogu. Ona oddala się coraz bardziej, a teraz ona się zapada. Obserwujcie tylko, co się dzieje.

64 Wiele szczerych osób wstępuje do jakiejś organizacji, przyłącza się do jakiejś grupy albo do pewnego rodzaju sekty i umiera tam duchowo. Nie można im niczego powiedzieć. Wpychają do nich te doktryny i oni mówią: „Przecież ten biskup tak powiedział. A ten powiedział tamto. A tamten powiedział owo.” Możecie im pokazywać Słowo Boże, w którym jest TAK MÓWI PAN, a oni odpowiedzą: „Ale nasz pastor...”

Nie dbam o to, co mówi wasz pastor, nie dbajcie o to, co mówię ja lub co mówi ktokolwiek inny. Jeśli to jest sprzeczne z Bożym uwierzytelnionym Słowem, z godziną, czasem, poselstwem i tak dalej, zapomnijcie o tym. Trzymajcie się z dala od tego. W dniu sądu będę musiał stać przed każdym z was i wy o tym wiecie. Niewiele mógłbym powiedzieć wiedząc, że jestem już teraz starym człowiekiem. Nie o to chodzi, że ja coś wiem, ale On wie. Ja tylko idę za tym, co On powiedział.

65 Patrzenie na te wielkie dzisiejsze kampanie, jakie mieliśmy po całym kraju. Jest dowiedzione, że to było daremne. Czy Jezus nie powiedział tutaj u Marka 7,7: „Daremnie

mi cześć oddają?" Daremnie Dawid sprowadzał tę skrzynię, daremnie Achab kształcił tych proroków, daremnie Balaam przyjmował te pieniądze, „głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi.” Liczą się nakazy Boże, bez względu na to jak szczerymi...

Tak często się słyszy: „Ci ludzie są naprawdę szczerzy. Oni są tacy szczerzy!” To nie ma żadnego znaczenia. Świadkowie Jehowy, Adwentyści Dnia Siódmego i zwolennicy wszystkich innych kultów wychodzą tu na ulice i robią rzeczy, których nikt z nas by nie robił. Katolicy stają na rogach ulic i żebrzą, mimo że niektóre ich zakony są warte miliardy, miliardy i miliardy dolarów. Jeszcze żebrzą o pieniądze. Szczerzy, niewątpliwie. Kościoły tworzą się i rozwijają działalność, i tak dalej, kaznodzieje wchodzą na kazalnice i robią wszystko możliwe, aby pozyskać nowych członków do kościołów, ale to jest nowy wóz, nowa skrzynia.

Jest tylko jedna skrzynia, za którą należy iść, a to jest Słowo Boże. Cokolwiek byłoby sprzeczne z tą skrzynią, trzymajcie się od tego z dala! Jest to na nowym wozie, a nie na ramionach Bożych. Tak jest. Trzymajcie się z dala od tego. Nie miejcie z tym nic do czynienia.

66 Nasze wielkie kampanie, miliony i miliony składało wyznanie, a wątpię, czy w sumie z nich wszystkich znalazłaby się setka. Widzicie, niewiele z tego zostało. Patrzcie więc na obietnice Słowa.

Doszlibyście do wniosku, że to zawiodło, i wiemy, że to zawiodło. Niektórzy z naszych największych krajowych ewangelistów przyznają dzisiaj, że to całkowicie zawiodło. Kościół wie, że to zawiodło. Wszyscy wiedzą, że to zawiodło. Dlaczego więc tak się stało? Dlaczego to zawiodło?

Miało to na celu dobrą rzecz. Miało to na celu doprowadzić ludzi do obecności Bożej w tych wielkich kampaniach. Miliony ludzi składały swoje pieniądze na cele tych kampanii. Wszystkie kościoły się łączyły, wynajmowano wielkie sale, robiono wielkie przygotowania i miały miejsce wielkie imprezy. Dlaczego to zawiodło? Dlatego, że oni nie rozpoznali godziny, w której żyją.

Nic dziwnego, że Jezus powstał i zapłakał w swoim sercu. Łzy płynęły Mu po policzkach i powiedział: „Jeruzalem, Jeruzalem, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście. Ukamienowaliście wszystkich proroków, jakich do was posłałem. Lecz teraz przyszła wasza godzina.” [Brat Branham puka w pulpit - wyd.]

67 Czy nie czujecie, jak Duch Święty krzyczy z was? „O, Stany Zjednoczone i świecie, ileż to razy chciałem was zgromadzić, a nie chcieliście. Teraz przyszła wasza godzina. Jest z wami wasz bóg przyjemności, wasz bóg nieczystości, wasz bóg Sodomy i Gomory.” Nawet nasze dzieci noszą fryzury jak beatlesi i grzywki spadające na twarz, mali, początkujący zbrodnie. Z naszymi kobietami jest koniec. To jest poza możliwością ratunku. Nasi mężczyźni są rozpieszczeni, chodzą w krótkich spodenkach i zachowują się jak dziewczęta, włosy zwisają im na plecy. Jesteśmy sodomitami i czeka na nas ogień gniewu Bożego.

Czy wiecie, jak On to zabije, jak On to zniszczy? W taki sam sposób, jak czynił to zawsze. Kiedy nierządnicą zrobiła coś złego, ukamienowano ją na śmierć. Podnoszono kamienie i rzucono na tę kobietę, która była prostytutką. Oto w taki sposób On zabije kościół. Biblia mówi, że spadnie z nieba centnarowy kamienny grad i On ukamieniuje ich. Kto Go zdoła powstrzymać? Czy nauka zechce twierdzić, że to jest niemożliwe? On to uczyni.

Jak w czasie potopu On sporządził arkę i zgotował dla Noego bezpieczne schronienie, tak samo zrobi ponownie dla Swojego kościoła.

Według Swoich własnych praw i sobie właściwym sposobem Bóg ukamieniuje tę nierządnicę, która uprawiała nierząd z królami i z dowódcami nad tysiącami i nad setkami. On ukamieniuje ją na śmierć według Swoich własnych praw, jakie ustanowił. Kto potrafi powiedzieć Mu, że nie może spuścić kamiennego gradu?

68 Zapytajcie kogoś, kto wie, jak zaczyna się kropla deszczu. Ona krąży unoszona wirami i zbiera wilgoć z otoczenia, przez co zwiększa się jej masa, aż osiągnie pewien określony ciężar i wtedy spada w dół.

Bóg nie jest ograniczony przez grawitację, nie jest przytrzymywany na ziemi i może unosić się do nieba. On, który stworzył przyciąganie, może także stworzyć dostatecznie

silny wir powietrza, aby miotać kamieniami o wadze stu funtów. On zapowiedział, że to uczyni, i On to uczyni. Kto Mu może powiedzieć, aby tego nie czynił? On to uczyni, gdyż powiedział, że tak będzie.

69 Jesteśmy w ostatecznych czasach. Znajdujemy się blisko sądu. Dlaczego? Oni usiłują jeść starą mannę, która padała dawno, pięćdziesiąt lat temu, kiedy powstawał ruch zielonoświątkowy. Kościół uświęceniowy próbuje żyć pokarmem sprzed ponad dwustu lat. Luteranie jeszcze o trzysta lat starszym. Oni próbują jeść starą mannę. O bracie, ten materiał jest już zaśniedziały. On jest zakażony. Zawsze to mówię, że on ma w sobie zarazki i robactwo. To was zabije, jeśli będziecie to jeść.

Przekonajcie się, co by to było, gdyby tylko Dawid albo ci inni skorzystali z chleba na daną godzinę!

Gdyby tylko kapłani, prorocy, kaznodzieje, teologowie, szkoły i denominacje rozpoznały tę godzinę! Ale teraz to już im nie zda się na nic. To już poszło dalej. To już im nie pomoże ani trochę. Oni już przepadli. Oni przekroczyli tę linię między pokutą i łaską, a sądem około pięć lat temu.

70 Co więc jest teraz? Co można robić? Co należy robić? Zasięgnijmy rady proroka, Biblii, skąd nie możemy niczego ująć ani niczego dodać. Jeśli to uczynimy, Bóg usunie nas z Księgi życia.

Biblia mówi u Malachiasza 4 o tym, co stanie się dzisiaj. Objawienie 10 o otwarciu siedmiu pieczęci i objawieniu wszystkich tych tajemnic, zakrytych w czasach reformatorów. On powiedział, jak to się wykona. To znajduje się w Biblii, TAK MÓWI PAN. Bóg to w zupełności, doskonale zidentyfikował i już przez trzydzieści trzy lata uwierzytelnia znakami i cudami na niebie, na obłokach i wszelkimi innymi sposobami, że to prawda.

Czy myślicie, że oni będą tego słuchać? Nie. Oni są martwi. Oni ściągnęli swoją rękę na coś, co zabiło tę całą sprawę. Nie, tego już nie będzie. Już nigdy więcej.

71 Kiedy zdarzył się ten wypadek, Dawid przejrzał. O Boże, poślij nam Dawida, który byłby zdolny widzieć, gdzie się znajduje, który potrafiłby patrzeć się i widzieć, że Bóg dał obietnicę, w jaki sposób On uczyni to dzisiaj. Bóg powiedział to właśnie tutaj w Swoim Słowie, w jaki sposób to uczyni.

Bóg powiedział Micheaszowi. Micheasz sprawdził swoje widzenie przed czterystu zacnymi prorokami. On poddał swoje widzenie próbie, aby się przekonać, czy ono jest prawdziwe. On spojrzał wstecz na to, co mówił prorok przed nim, aby zobaczyć, co się stanie. Prześledził przeszłość i dowiedział się, że Eliasza powstał i powiedział: „Psy będą lizały twoją krew, Achabie.” On upewnił się, że jego widzenie było dokładnie zgodne ze Słowem Bożym, i dlatego wypowiedział je. Okazało się, że miał rację. Tak jest. Bez względu na to, co mówiła cała reszta, On pozostał ściśle przy tym Słowie.

72 Spójrzmy teraz na widzenie, jakie mamy dzisiaj. Czy jest to budowanie kościołów? Czy są to nowe rzeczy? Czy są to wielkie wydarzenia, które będą miały miejsce? Albo jest to sąd? Spójrzcie wstecz i zobaczcie obietnice na dziś, zobaczcie, w jakim okresie czasu żyjemy.

Ty mówisz: „Chwała Bogu, bracie, ja jestem szczery. Wstąpiłem do kościoła. Zdobyłem tytuł magistra teologii. Wykonałem to i tamto.” To jest w porządku, to jest piękne, nic nie można temu zarzucić. To samo robił Dawid, to samo robili kapłani tamtego czasu, to samo robili teologowie. Ale to było sprzeczne ze Słowem.

Bóg powiedział, jak będzie postępował w dzisiejszym czasie, w jaki sposób odnowi wszystko i co będzie czynił na nowo. On obiecał odnowienie. Dokładnie tak.

U Joela 2,25 On przyrzekł, że odnowi: „I wynagrodzę wam szkody lat, których plony pożarła szarańcza.” Widzicie, to jest ten sam owad w różnych etapach swojego rozwoju. Katolicyzm zaczął pożerać, a potem luteranie, metodyści, zielonoświątkowcy i tak wszyscy po kolei, ale On zapowiedział: „Przywrócę to wszystko do pierwotnego stanu kościoła dokładnie takiego, jaki był na początku.”

73 Patrzcie na to niedawne widzenie. Dokładnie ta sama oblubienica przychodziła z tej strony i z tej strony. Przeszły też te ladacznice w swoich nieprzyzwoitych strojach, tańcząc rock'n'rolla i uważając się za kościół. Wy powiecie: „Przecież my tego nie robimy.”

Ale w taki sposób Bóg was widzi. Nie jest istotne, jak wy sami siebie widzicie. Ważne jest to, jak was Bóg widzi. Żaden człowiek nie widzi samego siebie w złym świetle. Dopiero kiedy patrzycie w zwierciadło Słowa Bożego, ono mówi wam, czy jesteście dobrzy, czy źli. Gdyby zrobił to Dawid, zobaczyłby, co jest u niego złego. Gdyby to zrobił Achab albo ci prorocy, zobaczyliby siebie jako złych.

Uwierzytelniony prorok powiedział: „Achab zginie i psy będą lizały jego krew.” A proroctwo Micheasa było z tym całkowicie zgodne. Na podstawie tego wiedział, że ma rację. Nawet Jehoszafat powinien był to widzieć i wiedzieć. Otrzymałszy takie widzenie Micheasz nie był za bardzo związany z ówczesnymi ludźmi, ale on miał TAK MÓWI PAN. On miał rację.

74 Zwróćcie uwagę, że przyrównujemy to teraz do naszych dni, kiedy widzimy tę ważną godzinę, do której wchodzimy.

Zauważcie, co Dawid jeszcze próbował uczynić. Mam tu notatkę na ten temat. On próbował sprowadzić tę skrzynię do miasta Dawida, do swojej własnej denominacji.

Spójrzcie wstecz, kiedy Pan przemówił po raz pierwszy tutaj nad rzeką: „Jak Jan Chrzciciel został posłany, aby zwiastować pierwsze przyjsście...”

Bracia, Zbory Boże nie mogą za tym stać, tak samo nie mogą Zjednoczeni ani ci inni. Oni chcą mieć gdzieś coś własnego. Ach, widzicie, oni wszyscy chcą to robić dokładnie tak. Każdy z nich chce to sprowadzić do swojego własnego domu.

On chciał to sprowadzić do miasta Dawida. Dlaczego? Przecież tam nie było na to gotowego miejsca.

To jest przyczyna, dla której nie możecie wprowadzić tego poselstwa do żadnej denominacji. Słowo, tę skrzynię, Chrystusa, który jest „ten sam wczoraj, dziś i na wieki” i całą Jego identyfikację, tego nie możecie wnieść do swojej organizacji. Oni nigdy nie uwierzą w to, ponieważ tam nie ma na to miejsca. Czy Biblia nie mówi, że On był na zewnątrz okresu laodycejskiego, próbując wejść?

Nie było miejsca w mieście Dawida bez względu na to, jak lojalne by ono było i jak sławne by ono było, i tak dalej. To mimo wszystko nie było właściwe miejsce. Ona należała do Jeruzalemu. Tam właśnie sprowadzono ją później, kiedy prorok powiedział im, co należy z nią czynić. Rozumiecie? Dawid więc chciał ją wnieść do swojego własnego miasta, gdzie nie było na nią odpowiedniego miejsca.

75 Chrystus jest naszą arką przymierza, a oni nie chcą tego przyjąć. Chrystus jest Słowem, a oni nie chcą tego przyjąć. Oni chcą swoją konfesję, swoją denominację, nową skrzynię albo nowy wóz. Chcą, aby nosiła ją denominacja. Nowa skrzynia. Tak.

Pamiętajcie, Chrystus jest naszą skrzynią przymierza. Czy wierzycie, że Chrystus jest Słowem? [Zgromadzeni mówią: amen - wyd.] A zatem to jest ta skrzynia. Czy to prawda? W porządku. Chrystusa nie można przewozić na Jego właściwe miejsce na żadnym denominacyjnym wozie. On pracuje nad pojedynczą osobą, a nie nad grupą. On nigdy nie zajmował się grupą, tylko jedną osobą. On przecież powiedział, że nie będzie tego robił. Gdyby to zrobił, zaprzeczyłby Swojemu Słowu u Amosa 3,7. Nie możecie uznać tego za kłamstwo. Nigdy! To jest prawda.

Ale widzicie, oni usiłują. Skrzynia przymierza nie może być noszona przez organizację. Tam jest zbyt wiele głów. Rozumiecie? Nie można tego robić. On przyrzekł, że nie będzie tego czynił i On nie będzie tego czynił. Jak mógłby, skoro obiecał czynić to w inny sposób? Z tego właśnie wynika, że On nie może tak czynić.

Nie miejcie takich myśli. Ja to czuję. Rozumiecie?

76 On więc przyrzekł, że będzie to czynił w pewien sposób, wobec czego nie będzie czynił w żaden sposób z tym sprzeczny. Rozumiecie? Tylko w swój pierwotny sposób, według tego, jak powiedział u Amosa 3,7. To jest ten sposób, w jaki On będzie to czynił. I to musi zostać uwierzytelnione i wykazane, że to jest prawdziwe.

Wiecie więc, co On obiecał na dzisiaj, wobec tego On czyni to dzisiaj. Czyni właśnie to, co zapowiedział czynić. Będzie otwierał tych siedem pieczęci, objawiał te dawne tajemnice, jak te chrzty i inne rzeczy były wszystkie zagmatwane. A oto to jest, w prawdziwej Jego obecności. Potwierdza to nauka. Ogłaszają to niebiosy. Ludzie stoją, patrzą wprost na to i widzą, jak to się dzieje. Nie powiedział niczego, czego nie urzeczywistniłby. Tak to wygląda. Ma to miejsce, abyście widzieli, gdzie się dzisiaj

znajdujemy.

77 Każdy człowiek, który ma Jego Ducha, wie o tym. Na kim odpoczywa Duch Boży, ten zna prawdę, ponieważ Duch Boży nie będzie mówił nic sprzecznego ze Słowem. Nie, nie. On będzie dokładnie zgodny ze Słowem.

Ty powiadasz: „Otrzymałem Ducha Świętego. Wznosiłem okrzyki. Mówiłem językami. Tańczyłem w Duchu.” To nie ma przed Bogiem żadnego znaczenia. Rozumiesz?

Dawid robił to samo, praktycznie to samo w tamtym czasie. Oni śpiewali z całej siły i on krzyczał z całej siły. Cała reszta robiła to samo, a jednak oni szli naprzeciwko śmierci. Tak jest. To nie ma z tym nic do czynienia.

78 Tym, co się liczy, jest Słowo, Słowo Pańskie. „Ci, którzy oczekują Pana.” Tak jest. Widzicie, są to ci, którzy mają w sobie Ducha Bożego, patrzą na obietnice na dzisiaj, czuwają i oczekują, dopóki tego nie zobaczą. Potem mówią: „To jest to.” Bóg im to objawia.

Podobnie jak Natanael. Filip poszedł i odszukał Natanaela. A Natanael powiedział: „Chwileczkę. Wiem, że to zostało obiecane, ale pozwólcie, niech to zobaczą.” Kiedy zaś to zobaczył, powiedział: „To jest to.”

Ta kobieta powiedziała: „Ja wiem, gdyż słuchałam najróżniejszych teologów. Robiłam to i tamto. Czytałam także sama Biblię i wiem, że oczekujemy Mesjasza. Kiedy On przyjdzie, będzie czynił takie rzeczy, ty więc musisz być Jego prorokiem.”

„Ja jestem nim,” odpowiedział. Ona oczekiwała tak długo, aż zobaczyła Mesjasza zidentyfikowanego przez Słowo Boże, a wtedy powiedziała: „Chodźcie i zobaczcie tego Człowieka. To jest ten, na którego oczekiwaliśmy przez czterysta lat. Nie mieliśmy żadnego proroka ani nic. Oto On jest i On sam mówi, że jest nim. [Puste miejsce na taśmie - wyd.] Wyjdźcie i zobaczcie tego Człowieka, który powiedział mi wszystko, co czytałam.”

Zaś kapłani chcieli Go zabić i w końcu to zrobili. Widzicie?

Ale oni nie mogą zabić Jego Ducha dzisiaj. Tak jest. Nie, oni nie mogą tego zabić. Jest to tutaj, aby nas wprowadzić do środka, dlatego jesteśmy za to wdzięczni. Zauważcie, jak wielki jest Bóg, jak wielkie są Jego dzieła, jak to nigdy nie może zawieść!

79 A więc Bóg ma ustalony pierwotny sposób czynienia danych rzeczy i On nigdy nie będzie ich czynił sprzecznie z tym.

On zapowiedział, co będzie czynił w ostatecznych dniach, i On posłał im, nam to poselstwo, a to poselstwo powinno posiadać te same cechy rozpoznawcze, jakie posiadał Elias, jakie posiadał Elizeusz, jakie posiadał Jan Chrzciciel. I ono zwróci serca ludzkie, nie do denominacji, lecz do oryginału, do apostoelskich ojców, z powrotem do Słowa. Jakże te rzeczy zostały potwierdzone! Zgodnie z Objawieniem 10, gdy będzie trąbił siódmy anioł: „W dniach siódmego anioła te tajemnice, które wszystkie były...”

Dlaczego metodyście robili to, a baptyści, kościół Chrystusowy, świadkowie Jehowy, ci inni robili tamto?

Te tajemnice miały zostać objawione w ostatecznych dniach, kiedy siódmy anioł... poselstwo siódmego anioła, kiedy on... Nie kiedy on rozpocznie działalność, lecz kiedy zacznie trąbić swoje poselstwo. [Brat Branham puka dwa razy w pulpit - wyd.] Rozumiecie? Nie chodzi o lata przygotowań, lecz „kiedy on rozpocznie trąbić swoje poselstwo, wtedy te tajemnice zostaną objawione.” I oto one są, mimo że nie były znane, a wy ludzie jesteście tego świadkami.

80 A potem, aby świat był bez wymówki, zauważyli to w tym wielkim obserwatorium. Te wielkie obserwatoria w Tucson porobiły zdjęcia i oni ciągle się zastanawiają, co to się stało. Ciągle próbują wyjaśnić, co to było. W gazetach pojawiają się ogłoszenia: „Czy ktoś wie coś o tym, jak to mogło powstać?” Tam nie ma mgły ani powietrza, ani wilgoci: czterdzieści pięć kilometrów nad ziemią. Oj!

„Będą znaki na niebie w górze. A kiedy to zacznie się dziać, trzęsienia ziemi miejscami, wtedy na niebie ukaże się znak Syna człowieczego.” „W owym dniu,” jak jest powiedziane u Łukasza, „Syn człowieczy się objawi ponownie, zostanie objawiony ponownie.” A świat będzie wyglądał jak Sodoma i Gomora. Oj!

Bracia, widzicie, nie bądźcie nieświadomi rzeczy duchowych. „Badacie Pisma, bo spodziewacie się w nich mieć żywot wieczny, a one składają świadectwo o Słowie.” One są tym, co świadczy o prawdzie, o rzeczach, które Bóg czyni w tej godzinie.

81 A co teraz? Ci, którzy mają Ducha Bożego, oczekują tych rzeczy. A kiedy te rzeczy widzą, wierzą tym rzeczom. Jezus powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec Mój, a wszyscy, których Mi daje Ojciec, przyjdą do Mnie.” On jest Słowem. Oni przyjdą do Niego.

Dzisiejszego poranka byłem, jak widzicie, bardzo szorstki. Oni oczekują Pana, czekają na Niego. Kiedy to robią, a zobaczą, że obietnice na dzień dzisiejszy zostają potwierdzone, odnawia to ich wiarę w Słowo. Dlatego, że to, co On obiecał czynić, oto tutaj czyni. Nie ma wtedy wątpliwości, że Bóg mówi. Najpierw mówi Jego Słowo, a potem Duch, który je posyła, wykonuje to, co Słowo zapowiedziało.

Och, mamy wiele naśladownictwa. Będziemy mieli zawsze mnóstwo podrabiaczy, ludzi szczerego serca usiłujących robić rzeczy w ten sposób i w tamten sposób, ale przypatrujcie się, co następuje. Ludzie wyciągają swoje ręce, a potem giną. Zwróćcie na to uwagę.

82 Żaden ludzki przepis denominacyjny nie będzie nigdy funkcjonował. Werbuja członków do swoich skrzyń denominacyjnych własnego wyrobu. Bóg nigdy nie miał denominacji. Nigdy nie będzie miał denominacji. To jest rzecz ludzkiego wyrobu.

83 Chciałbym wiedzieć dzisiaj, czy przez nasze wszystkie zabiegi i wielkie kampanie i ewangelizacje nie napełnialiśmy tylko skrzyni metodystycznej, skrzyni baptystycznej czy skrzyni prezbiteriańskiej! A co dzieje się ze skrzynią, którą jest Chrystus - ze Słowem?

Jeśli oblubienica ma być Słowem, to ona musi być częścią Chrystusa, częścią Oblubieńca. Ona musi być Słowem. Nie Słowem na Jego dzień, lecz Słowem na ten dzień, które On obiecał na ten dzień, które On posłał jako Swoje Słowo dla scalenia i ukształtowania oblubienicy. Mam nadzieję, że to rozumiemy. Nie chwytajcie się teraz jakiegoś własnego pomysłu ani nie przyjmujcie czyjś pomysłu. Przyjmijcie to uwierzytelnione Słowo tutaj, Biblię. Ona to mówi.

Bóg obiecał w Swoim Słowie, jak będzie obierał sobie oblubienicę w tym ostatecznym czasie. Czy wiecie o tym? On obiecał, jak będzie to czynił, a to jest według Jego pierwotnego planu wyboru Chrystusa, wyboru właściwego czasu, wyboru odpowiedniej pory. On nie może uchylić się od tego w przypadku Swojej oblubienicy, ponieważ ona jest częścią tego Słowa.

On nie może wybrać jej przez denominację, skoro nie wybrał On Chrystusa przez denominację. Czy Chrystus przyszedł do denominacji? Czy przyszedł przez denominację? Nie, oni Go odrzucili. Oto, co robiły denominacje wtedy. Gdy więc On obiera oblubienicę, czy może przyjść w jakiś inny sposób?

Jak On wprowadził tutaj Chrystusa? Przez Słowo proroków. Czy to prawda? A jak wprowadzi tutaj oblubienicę? Przez Słowo proroków.

Jak On Go tutaj zidentyfikował, kiedy On przyszedł? Przez człowieka, na którym spoczywał duch Eliasza, który przyszedł z pustyni. Jak On zidentyfikuje Swoją oblubienicę? U Malachiasza 4 On obiecał, że zanim zniszczy ziemię, jak to było w dniach Sodomy, uczyni to samo.

84 Pamiętajcie, Sodoma została spalona. Czy to prawda? Otóż ten świat także jest przeznaczony na spalenie. Jezus tak powiedział. I to będzie w czasie, o którym jest powiedziane u Łukasza w 17 rozdziale 30 wierszu: „W dniach, kiedy będzie jak w Sodomie i Gomorze, wtedy Syn człowieczy się objawi.”

A co stanie się potem? Według Malachiasza On spali ziemię jeszcze raz, a sprawiedliwi (w tysiącleciu) będą deptać po popiołach niepobożnych. Czy nie tak? Widzicie?

Jesteśmy więc wprost w czasach ostatecznych. Siedzimy tutaj teraz u drzwi, oczekując Jego przyjścia.

85 Zauważcie, że Bóg obiecał w Swoim Słowie, że On wybierze Swoją oblubienicę w Swoją oryginalny sposób, tak jak wybrał jej Oblubieńca. On przepowiedział to przez proroków i posłał proroka, aby to zidentyfikować. Ten prorok, stojąc nad brzegiem Jordanu, powiedział: „Oto On!”

„Ty chyba jesteś Mesjaszem, czy nie?“, pytano go.

„Nie, ja nie jestem Mesjaszem,“ odpowiedział.

„Musisz być Mesjaszem.“

„Nie jestem. Lecz On stoi wśród was. Ja nie jestem nawet godzien rozwiązać Jego obuwia. Kiedy On przyjdzie, On uczyni się znajomym.“

A dzisiaj On stoi pomiędzy nami w osobie Ducha Świętego, ujawniając samego siebie coraz wyraźniej, przychodząc do Swojego kościoła, ponieważ On, Oblubieniec i ona, oblubienica będą tym samym, ujawniając samego siebie. Pewnego dnia zobaczycie, że Ten, którego wyczuwacie w swoim sercu i którego identyfikację oglądacie, stanie jako osoba przed wami, a wtedy wy i On będziecie jedno.

Jesteście zjednoczeni przez Słowo. A Słowo było na początku i powróci do początku, którym jest Bóg. „Owego dnia poznacie, że jestem w Ojcu Moim, a Ojciec we Mnie; Ja w was i wy we Mnie.“ Alleluja! Jesteśmy w tej rzeczywistości. Alleluja! Jestem tak szczęśliwy, że mogę Go widzieć uosobionego tutaj pomiędzy nami i widzieć, co On obiecał co do Słowa, a nie przez czyjeś uczucia, śpiewanie, skakanie i tańczenie. On czyni samego siebie znajomym przez Swoje Słowo. Amen.

86 Zobaczcie, kiedy oni zbudowali świątynię i wprowadzili do niej tę skrzynię przymierza, Bóg wstąpił tam w Słupie Ognistym. Amen. Dawid skakał i wykrzykiwał i ci wszyscy śpiewacy i kapłani hałasowali właśnie wtedy, gdy byli w niezgodzie z wolą Bożą. Ale gdy Bóg zidentyfikował się z tą skrzynią i właściwym dla niej miejscem i sposobem postępowania, to zanim jeszcze zdążyli ją tam wprowadzić, pojawił się oto Słup Ognisty, torując im drogę. Zstąpił prosto nad skrzydła cherubów i prosto do miejsca najświętszego, zajmując w postaci Słupa Ognistego Swoje miejsce odpocznienia. Chwała Boża wypełniła to miejsce, tak że ludzie nie widzieli nawet nic, aby móc służyć. Amen.

Kiedy On przybędzie po Swoją oblubienicę, zamknie to oczy każdego teologa. Ona zostanie zabrana w środku nocy, tak jak było z tamtymi. Oni nawet nie zobaczą jej odejścia. O, chwała Bogu!

87 Zauważcie, że Bóg obiecał, że przygotuje dla Niego oblubienicę, że to uczyni. Zapowiedział dokładnie, w jaki sposób będzie czynił wszystkie te rzeczy, że będzie nasienie, że będzie światło w czasie wieczornym. Będzie to czynił w sposób pierwotnie zaplanowany w Starym Testamencie i w Nowym Testamencie.

A to nie dzieje się przez denominację. To nie dzieje się przez nasz system, jakiego używamy dzisiaj. Powodujemy tylko śmierć. Ludzie wyciągają do tego ręce i giną od tego. Rozumiecie?

88 Słowo, poselstwo wieczorne musi przynosić wieczorne rezultaty. Poselstwo wieczorne musi siać wieczorne nasienie. Nie poranne nasienie, lecz wieczorne! Czy jest tak? W południowym czasie z jego ówczesnym nasieniem była denominacja. To zginęło, uległo zniszczeniu. Ale poselstwo czasu wieczornego przyniesie wieczorne światło i przyniesie wieczorne rezultaty, gdyż to jest wieczorne poselstwo!

W czasach Jezusa poselstwo południowe przyniosło południowe rezultaty. Początkowe poselstwo przyniosło początkowe wyniki, wydało stworzenie. W południe On wydał Swojego Syna na swój własny obraz. W czasie wieczornym On wydaje dla Niego oblubienicę. Widzicie? Przez co? Przez Swoje Słowo.

Jak On ukształtował ziemię? Jak On powołał ją do istnienia? Przez Swoje Słowo!

Kim był Jego Syn? Słowem! „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas.“

Jak On przygotowuje Swoją oblubienicę? Przez Słowo! Nie przez nowy wóz, nie przez pomysł jakiegoś teologa. On zidentyfikuje ją według Swojego Słowa. Niczego do tego teraz nie dodawajcie ani niczego od tego nie odejmujcie. Pozostawcie to tak, jak to jest. Rozumiecie?

89 Jednak na czas wieczorny On obiecał, że objawi, otworzy siedem pieczęci i pokaże, w czym te kościoły w przeszłości chybiły. W Objawieniu 10, u Malachiasza 4 i u Łukasza 17,30 On zapowiada, że to uczyni. Nie zróbcie w tym zamieszania. Pozostawcie to właśnie tak.

Jest dokładnie za piętnaście dwunasta. Pozwólcie mi na zakończenie powiedzieć, co następuje.

Przyjaciele, posłuchajcie w imieniu Pana Jezusa! Te rzeczy są dla was zbyt oczywiste, by można wam było w to nie uwierzyć. Jest to zbyt oczywiste, by móc tego nie zobaczyć. Oczywiście, że to widzicie! Z pewnością i świat może to zobaczyć! Lecz tylko wasze...

Nie dajcie na siebie wpływać tym dyndającym przynętom i rzeczom, jakie oni mają dzisiaj. Nie dbam o to, jak dobrzy są to ludzie i jak szczerzy. Biblia powiada: „Niech mówią według zakonu i proroków, a jeśli nie, to nie ma w nich żadnego życia.” Rozumiecie?

90 Dawid myślał, że jest w porządku. On był szczerzy. Ci kapłani uważali, że mają rację. Oni byli szczerzy. Ale oni po prostu zaniedbali zasięgnąć rady Pana w tej sprawie. Jak mogło się to stać? Może oni mówili: „Myśmy tę sprawę przemodlili.” Ale to nie był Boży sposób robienia tej rzeczy. On zapowiedział, że nie uczyni nic, dopóki najpierw nie objawi tego Swoim sługom prorokom. A tam między nimi stał Natan, ale oni wcale go nie zapytali.

91 Przeczytajcie kilka następnych rozdziałów Księgi Kronik, a przekonacie się o tym. Kiedyś Dawid siedział w swoim domu, a Natan był przy nim. Dawid zapytał: „Czy to słuszna rzecz, że ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia Pańska gdzieś na zewnątrz w namiocie?” Wtedy Natan dowiedział się od Pana, co ma mu powiedzieć i co należy czynić.

Widzicie, on postępował niewłaściwie i dlatego Bóg powiedział potem do Natana: „Powiedz Mojemu słudze Dawidowi, że go miłuję. Uczyniłem mu imię jak imiona wielkich ludzi na ziemi, ale nie mogę pozwolić, aby on to robił, ponieważ on Mnie zawiódł. Widzisz, nie mogę się zgodzić na to, aby on to robił. Wzbudzę męża, jego syna, który zbuduje wieczny dom dla Boga.” To dotyczyło oczywiście Dawida. Salomon był tego obrazem, ale on później zawiódł. Każdy człowiek musi zawieść. Każda istota ludzka musi zawieść.

Bóg jest tym jedynym, który nie może zawieść. On nie zawodzi. Tej jednej rzeczy Bóg nie może uczynić, nie może zawieść. A Bóg jest Słowem. Słowo zaś przychodzi zawsze dokładnie w taki sposób, jaki określony został przez Słowo, bez względu na to, jak bardzo wydawałoby się, że powinno przyjść inaczej.

92 Pamiętajcie zatem, że należy dostosować się do danej pory, do danego czasu. Rozumiecie? Trzeba rozpoznać, w jakiej porze, w jakim czasie się znajdujecie, upewnić się co do tego i przekonać się, że taka dokładnie jest prawda.

Teraz więc zbierzcie te wszystkie konieczne warunki, całe Słowo, wszystkie te obrazy i inne rzeczy, i zobaczcie, gdzie się znajdujecie. Myślcie o godzinie, w której żyjemy.

Rozejrzyjcie się, że prawie jedna dziesiąta ziemi jest przed zapadnięciem się. Stwierdza to nauka. Oni spoglądają na zegar. Kilka lat temu mówili: „Jest tylko trzy minuty do północy.” Obecnie już może tylko minuta lub pół minuty.

„To nie zdarzy się w naszej generacji,” odpowiadali.

„To może się wydarzyć za pięć minut.” Następne, co powiedział, to „pięć lat.” Ja tego nigdy nie powiedziałem. Powiedział to ten naukowiec. Oni uciekają z Kalifornii tłumnie jak roje much. Widzicie? Otóż w tym samym dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł na ziemię deszcz ognisty.

Pewnego dnia Bóg zabierze nasze poselstwo i my odejdziemy stąd. Kiedy kościół, Jego ciało, Jego oblubienica zostanie zabrana, wtedy z pewnością coś się stanie.

93 Chcę wam teraz przeczytać pewne miejsce Pisma i chcę, abyście czytali to ze mną. Otwórzmy na zakończenie 5 Mojżeszową 4. Uważam, że zostało powiedziane dosyć, abyście mogli to zrozumieć. 5 Mojżeszowa 4. Będę czytać z tego rozdziału dwa miejsca.

Zwracam się do tego zboru i do tych ludzi, którzy będą słuchać taśm i do ludzi przy odbiornikach radiowych w innych częściach kraju. Chcę, abyście słuchali bardzo uważnie, byście nie zawiedli. Jest to rzecz, którą chcę podkreślić.

Mojżeszowa, rozdział 4. Zacznę czytać od 1 wersetu, następnie zaś odczytam 25 i 26 wiersz. W domu możecie to przeczytać całe, ale dla zaoszczędzenia czasu skrócę to,

abyśmy mogli wyjść stąd w porę, ponieważ jeśli Bóg pozwoli, mam tu jeszcze wrócić dziś wieczorem. Słuchajcie słów tego proroka. On przebywał w obecności Bożej. On wiedział, co mówi. Słuchajcie.

A teraz, Izraelu, posłuchaj ustaw i praw, które was uczyć wypełniać, abyście zachowali życie, weszli i wzięli w posiadanie ziemię, którą wam daje Pan, Bóg waszych ojców. (To jest obrazem tysiącletniego panowania Chrystusa.)

Niczego nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i niczego z tego nie ujmiecie, (Nie dodawajcie nic do tego ani nie ujmujcie nic od tego. Pozostańcie przy tym, mówcie tylko to, co to mówi!) przestrzegając przykazań Pana, waszego Boga, które ja wam nakazuję.

Na własne oczy widzieliście, co pan uczynił za Baal-Peora, jak każdego, który poszedł za Baal-Peorem, Pan, wasz Bóg, wytepił spośród ciebie. (Otóż jesteście ludem osobliwym, oddzielnym od denominacji. Rozumiecie?)

Wy zaś, którzyście przyłączyli się do Pana, waszego Boga, wszyscy do dziś żyjecie. (Wy nie zginęliście z waszą denominacją. Jesteście teraz żywymi i znajdujecie się w obecności Bożej.)

Słuchajcie uważnie, nie przeoczcie tego. Teraz werset 25, mówiący o tym, co się stanie, gdy oni wejdą do tego kraju.

Gdy zrodzisz synów i wnuki i usadowicie się na tej ziemi, lecz popełnicie grzech, (To właśnie się stanie,) sporządzając sobie podobiznę (coś innego) rzeźbioną jakiegokolwiek kształtu, i uczynicie to, co jest złe w oczach Pana, waszego Boga, pobudzając go do gniewu, (Słuchajcie!)

To biorę dziś niebo i ziemię na świadków przeciwko wam, że rychło doszczętnie wyginiecie w tej ziemi, do której przepławiacie się przez Jordan, aby ją wziąć w posiadanie. Długo w niej nie będziecie, gdyż zostaniecie całkowicie wytepieni.

94 Te słowa mówił do Izraela Mojżesz, którego Bóg uwierzył przez Słup Ognisty i który wiedział, że został przez Boga potwierdzony jako Jego sługa, mający ich wyprowadzić. Zanim więc oni weszli do tego kraju, Mojżesz powiedział: „Biorę za świadków przeciwko wam niebo i ziemię. Jeśli dodacie coś albo ujmiecie coś ze słów, jakie do was mówiłem, to nie utrzymacie się w tym kraju, który Pan Bóg wam daje.”

Tak samo mówię i ja w imieniu Jezusa Chrystusa! Nie dodawajcie niczego. Nie ujmujcie niczego i nie wkładajcie do tego swoich własnych pomysłów. Mówcie po prostu to, co zostało powiedziane na tych taśmach. Czyńcie dokładnie to, co Pan Bóg rozkazał czynić. Nie dodawajcie do tego.

95 On zawsze spełniał wszystkie obietnice, skierowane do nas. Wypełnił każdą obietnicę, jaką złożył. Czy On powiedział wam, co się stanie i czy to się stało? Biorę niebiosa i ziemię na świadka i daję wam wyzwanie. Czy Bóg powiedział kiedykolwiek coś, czego nie spełnił i czego nie uczynił dla nas dokładnie tak, jak powiedział? Czyż nie czynił tego zawsze w sposób, w jaki zapowiedział to uczynić? Jest dokładnie tak. Tak też będzie czynił w dalszym ciągu. Tylko nie dodawajcie do tego. Nie ujmujcie z tego. Wierźcie temu po prostu i chodźcie w pokorze przed Panem, waszym Bogiem, gdyż zbliża się nasze wejście do tego kraju.

Potem nie wróćcie już z powrotem do tego rodzaju życia. Powróćcie jako istoty nieśmiertelne. Wróćcie, kiedy grzech zostanie usunięty i szatan zostanie związany, i przez tysiąc lat będziecie żyli na tej ziemi, którą Pan, wasz Bóg wam daje. „Albowiem cisi posiadają ziemię.” „Błogosławieni, którzy wypełniają wszystkie Jego przykazania, aby mogli wejść przez bramy do miasta.” „Na zewnątrz zaś są czarownicy, kłamcy, wszetecznicy i psy. Tacy do niego nie wstąpią.” Jest ono tylko dla odkupionych i dla tych, którzy postępują według Jego przykazań.

96 Nie przyjmujcie żadnej nowej rzeczy. One unoszą się wszędzie, a w przyszłości będzie ich jeszcze więcej. Ale nie przyjmujcie tych nowych rzeczy.

Pan, wasz Bóg oznajmił wam, co jest prawdą. Pan, wasz Bóg uwierzył przed wami prawdę przez Swoje Słowo i Swojego Ducha. „Nie siłą ani mocą, ale Duchem Moim.” A ten Duch, „Bóg szuka takich, którzy by Mu cześć oddawali w Duchu i w prawdzie.” „Słowo Twoje jest prawdą.” On starannie potwierdził, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. On pokazał wam te nasiona wieczorne. On objawił wam

to w Słowie. On udowodnił wam to przez Swojego Ducha.

97 Nie rozpoczynajcie ani nie próbujcie żadnej organizacji. Nie usiłujcie budować na czymkolwiek innym.

Stójcie w pokorze przed Panem, swoim Bogiem, gdyż wygląda na to, że bramy ziemi obiecaney otworzą się wkrótce. Wtedy wejdźmy z prawdziwym śpiewem i z weselem, kiedy oblubienica i Oblubieniec zajmą swoje miejsce przed tronem.

Żyćcie w pokorze. Żyćcie w miłości. Miłujcie jedni drugich. Nie pozwólcie, by coś weszło pomiędzy was. Jeśli zauważacie, że coś pojawia się w waszym sercu przeciwko komuś, usuńcie to stamtąd natychmiast. Nie pozwólcie...

Szatan zrobi wszystko, co potrafi, aby wejść pomiędzy was. Rozumiecie? Nie pozwólcie, by to się stało. Może przyjdzie pomiędzy was jakiś facet obrotnego języka i będzie usiłował odwieść was od tego. Czy myślicie, że ktoś zdołałby od tego odwieść Mojżesza, który stał w obecności Bożej i widział to? Nie, nigdy. My nie ujmujemy od tego ani nie dodajemy. Pozostawcie to tylko tak, jak Pan to powiedział. Nie chcemy żadnej denominacji. Nie chcemy żadnych organizacji. Nie chcemy mieć do nikogo żadnej urazy. Nie chcemy żadnych sporów. Chcemy Boga, a On jest Słowem.

Pochylmy teraz swoje głowy.

98 O Boże, rozglądam się okiem duchowym i próbuję zobaczyć, co się dzieje. Widzę Twoje Słowo w taki sposób, jak zostało uwierzytelnione, w ten sposób, jak było potwierdzone przez cały ten czas od tej chwili trzydzieści trzy lata temu, kiedy przemówiłeś tutaj nad rzeką. I oto to jest, po trzydziestu trzech latach, a Ty czynisz tylko to, co zapowiedziałeś. Uczyniłeś po prostu to, co powiedziałeś. Panie, jest to dalekie od nas, aby chcieć to pomniejszać lub aby chcieć to powiększać. Dopomóż nam zachować to takim, jakim to uczyniłeś i tylko chodzić w pokorze i naśladować Cię.

Ci tutaj, Panie, są tymi, których dałeś tej usłudze, oprócz tych wszystkich, którzy śpią po całym kraju, dookoła świata. Cmentarze tutaj zawierają wielu oczekujących, błogosławionych świętych. Jest jednak tak, jak zostało powiedziane: „My, którzy żyjemy, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Zabrzmi bowiem trąba, a wtedy najpierw powstaną umarli, potem my razem z nimi zostaniemy porwani.” Kiedy chwała Pańska będzie nad ziemią, ona osłoni kościół przed wzrokiem świata. On nawet nie zobaczy go, kiedy on zostanie zabrany.

99 Boże Ojczy, zachowaj tych w Swoich rękach. Oni są Twoimi. Modlę się, Boże, abyśmy zawsze chodzili w pokorze przed Tobą. Nie wiemy, jak długo jeszcze. Nie pragniemy wiedzieć, jak długo. Nie jest to nasza sprawa. To należy do Ciebie. Nie jest naszą wolą wiedzieć, kiedy Ty przyjdiesz. Naszą wolą jest, o Panie, zachować samych siebie w pokorze, dopóki nie przyjdiesz, i chodzić z Tobą. Naszym pragnieniem wobec Ciebie jest to, abyś dawał się nam poznawać, Ojczy, co pewien czas, abyśmy mogli wiedzieć, że ciągle chodzimy z Tobą.

Przebacz nam nasze grzechy, popełnione w przeszłości. Prowadź nas i ochraniaj przed wszelkimi zasadzkami diabła w przyszłości. Prowadź nas i kieruj nami, o Boże, nasz Ojczy. Przebacz nam nasze grzechy i dopomóż nam być Twoimi dziećmi. Jesteśmy ludźmi z ubogiej warstwy. Jesteśmy wyrzutkami społeczeństw tego świata i denominacji kościelnych.

Widzimy koniec. Dziękujemy Ci za wgląd duchowy do Twojego Słowa, który pozwala nam widzieć czas ostateczny, gdyż wszystkie te rzeczy muszą dojrzeć do tego wielkiego kamienowania z nieba. Dopomóż, Panie, aby nas tutaj nie było, gdy nadejdzie ten dzień, lecz abyśmy mogli przejść do Twojej obecności, odlecieć stąd na Twoje łono.

100 Uzdrów chorych i obciążonych, o Panie. Prosimy, abyś dziś wieczorem dał nam wspaniałe nabożeństwo. Niech nie będzie wśród nas żadnej słabej osoby ze względu na Twoją obecność, Panie. Niech nasze serca są bez przerwy nastawione na Ciebie. Wiemy, o Panie, że pieniądze, majątki i rzeczy tego świata są bez znaczenia, gdyż są doczesne. Wszystkie one przemijają. Niezależnie od tego, jak jesteśmy bogaci czy ubodzy, jak sławni czy nieznanymi, to wszystko przemija. Nasze zajęcia, nasze mieszkania, nasi przyjaciele, wszystko to musi się skończyć. Jest tylko jedna rzecz, wokół której skupia się cała nasza istota, a to jest Chrystus. Dopomóż nam więc, Boże, odłożyć na bok wszystko inne jako drugorzędne, a trzymać się Jego. On jest Słowem. Spraw to, o Panie.

Uwierzytelnionym Słowem na tę godzinę! Uwierzytelnionym Słowem czasów Mojżesza był Jezus. Uwierzytelnionym Słowem czasów Eliasza, Izajasza, Jana i wszystkich innych był Jezus. A uwierzytelnionym Słowem dzisiaj jest Jezus, ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Dopomóż nam, Panie, wierzyć w to, widzieć to i chodzić w tym. Prosimy w imieniu Jezusa.

101 Miejmy jeszcze głowy pochylone. Chciałbym wiedzieć, czy są tutaj może tacy, którzy jeszcze nigdy nie podjęli tej wielkiej, w pełni wystarczającej decyzji. Wy w to wierzycie, ale sama wiara nie wystarcza.

Wierzę, że moja żona była dobrą dziewczyną. Znałem jej ojca i jej matkę. Znałem ją wiele lat. Ona prowadziła właściwe życie. Wierzyłem, że była dobrą kobietą, ale przez to ona nie stała się moją. Ona nie stała się moją, dopóki ja jej nie przyjąłem i ona mnie nie przyjęła.

Otóż Jezus chce ciebie przyjąć. Czy zechcesz Go przyjąć i stać się częścią Jego Słowa? Jeśli tego jeszcze nie uczyniłeś, to zrób to teraz, kiedy mamy pochylone swoje głowy i serca. Ufam, że...

102 Nie ma tutaj miejsca na wezwanie do ołtarza. Zresztą ja nie jestem za bardzo zwolennikiem tego. Wierzę, że Bóg nawiedza cię wprost tam, gdzie jesteś. Podnieś tylko swoją rękę i powiedz: „Bracie Branham, wspomnij o mnie w modlitwie. Chcę to uczynić. Chcę stać się takim.” Niech ci Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Oj! Tyle rąk wszędzie! Niech ci Bóg błogosławi, bracie. Bądź błogosławiony, bracie, wszyscy z was dookoła. „Chcę stać się takim.” Bóg niech cię błogosławi. „Naprawdę pragnę stać się takim. Widzę to.”

Otóż słuchaj teraz, przyjacielu, może jest coś niewielkiego... Jeśli nie jesteś skoncentrowany na tym, to musi być coś innego, na czym się koncentrujesz. Jesteś bardzo blisko tego, patrzysz na to. Widzisz to. Widzisz to już przez wiele lat i śledzisz, jak to się rozwija. Teraz widzisz, jak to dojrzewa. Jeśli oznacza to dla nas wszystko i jeśli nic innego nie przetrwa, jak tylko to, to dlaczego nie odwrócisz się po prostu od tego, na co patrzyłeś dotychczas i nie skoncentrujesz się na Nim? Przecież On stanowi centrum wszelkiego życia, jakie jeszcze będzie. Czy nie zechcesz tego uczynić, podczas kiedy będziemy się wspólnie modlić?

103 Drogi Boże, podnosiły się ręce mężczyzn, kobiet, chłopców i dziewcząt, nawet kaznodziejów. Oni chcą przez to wyrazić, że pragną skoncentrować się wokół Pana Jezusa, a jednak wydaje się, jakby nie mogli tego uczynić. Jest coś, co ciągnie ich w tym kierunku lub w tamtym kierunku. Może to być jakaś denominacja, może to być jakaś osoba, może to być jakiś grzech, może to być coś, co ukrywają w swoich sercach. Ja nie wiem, Panie. Ty wiesz. Cokolwiek by to było, Panie, podczas gdyż łaską wielu już obdarzył... Tyś ich wzywał. Oni są Twoi.

Podczas kiedy ich wołasz, oby oni wyzwolili się od tego, od grzechu, który tak łatwo obstępuje, jak mówi Biblia. „Złóżcie z siebie wszelki grzech, który tak łatwo nas usidla, i biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na...” Na co? Czy na naszą pracę, na naszą denominację, na naszą instytucję, na synody? „Na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary.” Tej wiary, którą mamy w Niego. Uczyni to dla nas dzisiaj, Ojczy, gdyż prosimy o to w Jego imieniu i dla Jego chwały.

A więc oni są Twoi, Panie. Postępuj z nimi, jak uznasz za właściwe. Czyń z nami, co uznasz za dobre. Jesteśmy Twoimi. W imieniu Jezusa. Amen.

Miłuję Go, miłuję Go,

Bo On wpierw miłował mnie

I na Golgocie kupił krwią

Zbawienie me.

104 Czy zapomnieliście o obiedzie? Czy zapomnieliście myśleć o tym, co dzieje się z dziećmi w samochodzie? Czy zapomnieliście wszystko minione i uświadamiacie sobie tylko to, co czujecie teraz? To urzeczywistnia się przed wami dzień po dniu. Widzicie? Niech to stanie się centrum wszystkiego. Niech wszystkie pozostałe rzeczy pójdą precz. One i tak przemijają.

O, naśladowajcie Go tylko nieustannie! Rozumiecie? Naśladowajmy Go, tak jak Elizeusz naśladował Eliasza. Musimy bowiem także zostać zabrani pewnego dnia. Widzieliśmy ten

ognisty rydwan, którym wyjechał On z grobu. Odczuwamy to teraz pośród siebie. Pewnego dnia On przygotuje ten zaprzęg ponownie. Ruszymy w podróż do góry. Czy Go nie miłujecie?

I na Golgocie kupił krwią

Zbawienie me.

O, czy moglibyście prawie zupełnie zamknąć oczy, aby Go zobaczyć wiszącego w tamtym miejscu?

Miłuję Go, (kogóż innego miałbym

miłować?) miłuję Go,

Bo On wpierw miłował mnie

I na Golgocie kupił krwią

Zbawienie me.

105 Za każdym razem, kiedy jestem nieobecny, ktoś odchodzi. Nie ma mnie przez kilka miesięcy, a kiedy wracam, kogoś brak. Zawsze mnie to zasmuci, gdy wracam.

Niedawno spotkałem na ulicy człowieka, który jako chłopiec chodził ze mną do szkoły. On powiedział: „Cześć, Billy!”

„Cześć Jim.” Popatrzyłem na niego. Bywał to przystojny młodzieniec o czarnych, błyszczących włosach, zaczesanych do tyłu, ale teraz one były białe jak śnieg. Chadzał zawsze wyprostowany, smukły, a teraz miał duży, wystający brzuch.

Popatrzyłem na niego i pomyślałem w swoim sercu: „Boże, przecież ten człowiek jest w tym samym wieku, co ja!”

Wtedy uświadomiłem sobie, że moje dni są policzone. Wiem, że moje życie nie może trwać już zbyt długo. Rozglądam się dookoła i mówię: „Co mogę uczynić, Panie? Dopomóż mi! Nie chcę iść przed Tobą. Chcę pozostawać tuż za Tobą. Ty toruj moją drogę.” Patrzę i myślę sobie: „W wieku pięćdziesięciu sześciu lat, och, to nie może trwać już długo!”

106 Patrzę w dół i widzę mojego dobrego przyjaciela Bill Dauch'a, który tutaj siedzi, a ma już siedemdziesiąt dwa czy siedemdziesiąt trzy lata. Rozglądam się i widzę te dzieci, które może myśla: „No, ja poczekam, aż będę w takim wieku, jak brat Branham. Wtedy się nad tym zastanowię.”

„Kochanie, ty możesz nigdy tego nie dożyć. Bardzo wątpię, że tego dożyjesz. Rozumiesz? Pomyśl tylko. Brat Dauch, który dożył takiego wieku, przeżył setki piętnasto- lub szesnastoletnich młodzieńców. Oni giną w każdej godzinie.

Jakież więc ma to znaczenie, w jakim wieku jesteś? Co robisz z tą godziną, w której żyjesz? Co robisz dla Jezusa w tym czasie? Rozumiesz? O, ja pragnę Go zobaczyć. Pragnę zobaczyć tę godzinę, której wyczekuję, zobaczyć, kiedy te stare ciała zostaną przemienione. Pragnę zobaczyć, jak stanie się to „w oka mgnieniu.” Jeśli tak by nie było, to bylibyśmy najgłupszymi ludźmi. W takim razie „jedźmy, pijmy i weselmy się, bo jutro pomrzemy.” Widzisz, jeśli tak by nie było, to bylibyśmy jak zwierzęta. Giniemy i idziemy do ziemi, i to wszystko. Ale w nas żyje nieśmiertelna dusza, bracie. Słyszeliśmy o tym z nieba. Widzieliśmy, kiedy to zostało udowodnione. Wiemy, że On „istnieje i że nagrodę daje tym, którzy Go pilnie szukają.”

Teraz, członki ciała Chrystusowego, kiedy będziemy to śpiewać jeszcze raz, chciałbym, abyście pozostając na swoich miejscach uścisnęli sobie wzajemnie dłonie. Śpiewamy to jeszcze raz.

Miłuję Go, (pozdrówcie się wzajemnie,

bracia, siostry) miłuję Go,

Bo On ... (Richard!) mnie

I na Golgocie kupił krwią

Zbawienie me.

107 Czy Go miłujecie? Powiedzcie: amen. [Zgromadzeni mówią: amen - wyd.] Czy miłujecie Jego Słowo? Powiedzcie: amen. [Amen.] Czy miłujecie Jego sprawę?

Powiedzcie: amen. [Amen.] Czy miłujecie Jego ciało? Powiedzcie: amen. [Amen.] Skoro tak, to miłujecie jedni drugich. Amen! Tak jest. „Po tym poznają wszyscy, że jesteście uczniami Moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie.”

Położyłem swoje ręce na te chusteczki, abyście mogli otrzymać je przed wieczorem.

108 Chcę poprosić brata Richarda Blair... Bóg odpowiedział na jego modlitwę i tego brata tutaj, kiedy kilka dni temu modlili się o przywrócenie do życia tego chłopca. On dzisiaj żyje i siedzi tu pomiędzy nami dzięki ich wierze w Boga. Pragnę, aby on za chwilę przyszedł tu i rozpuścił zgromadzenie słowem modlitwy, byśmy mogli tu wrócić dziś wieczorem.

Według tego tutaj zegara jest około pięć po dwunastej. Chciałbym, byście przybyli tu dziś wieczorem, jeśli będziecie mogli, jeśli znajdujecie się gdzieś w pobliżu. Jeśli jednak musicie wracać już do domów, to niech Bóg skróci waszą podróż, niech wam pomaga i niech was ochrania. Jeśli możecie pozostać i pozostaniecie, to będziecie mile witani. Teraz zaś pozostajcie z Bogiem.

Aż się znów, zejdzim znów,

Aż ... (Podnieśmy swoje ręce do Niego)

... zejdziemy się u Zbawcy stóp.

Aż się znów, zejdzim znów,

Z Bogiem bądźcie, aż się zejdzim znów!

[Brat Branham zaczyna nucić: „Aż się znów, zejdzim...” - wyd.] To jest właściwy sposób opuszczania domu Bożego: w skupieniu modlitewnym, w pokorze i z ufnością, że zejdziemy się znów dziś wieczorem. A jeśli nie, to „Z Bogiem bądźcie, aż się zejdzim znów!”

Pochylmy teraz swoje głowy. Proszę, bracie Blair.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
Williama Marriona Branhama
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7